



UFFFO

czyli

kUlturalny oFFset nOtarialny

katowice, listopad-grudzień ★ 2025



Drodzy Czytelnicy kulturalnego o FF setu n Otarialnego!

Nadchodzi jesienno-zimowe wydanie kulturalnego przewodnika notarialnego, czyli

UFFO

Tym razem spróbujemy rozświetlić wszechobecny już mrok: zarówno poranków, jak i wieczorów. Otulająca ciemność nie musi być naszym wrogiem. Porywamy Was więc w chroniący przed wilgocią i zimnem, przytulny „cień **SPODKA**”. Zapraszamy - owszem, ale po swojemu, czego przykładem są choćby „Spotkania ze Sztuką”. Pragnęlibyśmy także przekazać Wam częstkę bogactwa wydarzeń kulturalnych na ten czas.

Jak zwykle proponujemy, byście skosztowali naszych kulturalnych „specjałów”, zającąc jednocześnie czy to rogalie świętomarcińskie lub gęsinę, czy to popijając Beaujolais Nouveau, które „va arriver” w czwartek 20 listopada.

Jak co roku, przedstawimy Państwu kolejny, błękitny Dodatek Świąteczny. Ale nie teraz.

DODATEK ŚWIĄTECZNY POJAWI SIĘ W POŁOWIE GRUDNIA

Póki co, prócz zestawień kulturalnych polecamy parę bardzo dobrych tekstów, z dystansem do rzeczywistości, a także pewną dawkę konkretności w postaci rabatów, darmowych wejściówek oraz zaproszeń. Ten „Sezam Sztuki” otworzy oczywiście tajemne Hasto.

Oto skład UFFO - Notariusze: Zenon Chudek - Wodzisław Śląski, Sylwia Jankiewicz - Tychy, Aleksandra Jaskulska - Dąbrowa Górnicza, WITCHER, ZENO, J23 oraz nasz Aplikant Notarialny - Marcin Olszewski.

Specjalnymi Wystannikami Izb Notarialnych w Polsce zechcieli w tym numerze zostać Notariusze: Białostockiej - Aneta Budna, Gdańskiej - Alicja Lehmann, Lubelskiej - Dominika Jakowiecka-Pawełec, Poznańskiej - Szymon Posadzy, Rzeszowskiej - Paweł Białachowski, Warszawskiej - Jacek Kossewski, Wrocławskiej - Igor Frąszczak. Niezmiernie nam miło powitać na łamach UFFO Annę Konopnicką - Pęk, notariusz w Opolu. Izba Krakowska ma oczywiście swoją RepK-ę.

Dziękuję BIUROM RIN: w Katowicach i w Polsce, które dopilnowały, by UFFO było na czas.

Życzymy Czytelnikom skrócenia dystansu do Gwiazd, ale z solidną podstawą na Ziemi,

Koordinator UFFO Sylwia Jankiewicz



Niby Spis Treści:

I. WWW - CZYLI WOLNE WODZĘ WYOBRAŻNI

NOSPR – Sylwia Jankiewicz – s. 5

ŻELAZNY – Sylwia Jankiewicz – s. 6

TEATR ZAGŁĘBIA – s. 12

HISTORIA PEWNEGO OBRAZU – Witcher – s. 20

WYSTAWY – Sylwia Jankiewicz – s. 22

II. BALET

Dominika Jakowiecka-Pawelec – s. 25

III. SPOTKANIA ZE SZTUKĄ

ŻENO – s. 27

IV. NASI SPECJALNI WYSŁANNICY Z POLSKI

Izba Notarialna w Białymstoku – Aneta Budna – s. 28

Izba Notarialna w Gdańsku – Alicja Lehmann – s. 30

Izba Notarialna w Lublinie – Dominika Jakowiecka-Pawelec – s. 36

Izba Notarialna w Poznaniu – Szymon Posadzy – s. 38

Izba Notarialna w Rzeszowie – Paweł Białachowski – s. 39

Izba Notarialna w Warszawie – Jacek Kossewski – s. 44

Izba Notarialna we Wrocławiu – Anna Konopnicka – Pęk – s. 46



Niby Spis Treści: cd

V. ZOMBIE...

ZOMBIE W BRYTYJSKIM WYDANIU - Marcin Olszewski – s. 54

VI. IT

WARTO RZUCIĆ OKIEM - Zenon Chudek – s. 60

VII. VENI VIDI

VENI, VIDI ... - CHOPIN WCIĄŻ GRA W NAS – Aleksandra Jaskulska – s. 62

VIII. SZKIEŁKO I OKO - CZYLI FRASZKA I KONKRET

FRASZKA - J23 – s. 64

KONKRET - Sylwia Jankiewicz – s. 65

HYDEPARK

WIZYTATOR - Igor Frąszczak – s. 68

PAMIĘTAJMY:

KAŻDY JEST INNY - CZASEM TAŃCUJE

NAWET GDY SZTUKA ŻYCIA - SZWANKUJE



WWW - WOLNE WODZE WYOBRAŹNI

NOSPR

Sylvia Jankiewicz

Przypominamy, że „Hity Miesiąca” są częścią dwumiesięcznika NOSPR-u, który ukazuje się w formie elektronicznej tych samych terminach co UFFO:

<https://issuu.com/polishnationalradiosymphonyorchestra>

„HITY MIESIĄCA”

A w „Hitach Miesiąca” tym razem, między innymi:

6.11/19.30 – NOSPR/Borowicz/Jabłoński - „Śladem symfonicznych tajemnic” - czyli Koncert NOSPR pod batutą Łukasza Borowicza

9, 16, 23, 30.11/18.00 – Laureaci Konkursu Chopinowskiego - „Chopinowskie zmagania”: „(...) Oglądanie przesłuchań jest niczym fascynujący serial pełen zacieklejczych pojedynków, nieoczekiwanych zwrotów akcji, poruszających wypowiedzi, gorzkich zawodów i spektakularnych zwycięstw. (...)”

6.12/19.30 - Chór Polskiego Radia - Łusławice/Tworek/Fluda-Tkaczyk - „Chóralne fascynacje wielkiego symfonika” - Niecodzienny program Chóru Polskiego Radia - Łusławice złożony w całości z pieśni tego samego Autora - Johannes Brahmsa.

Zapraszam!

Po szczegóły repertuarowe odsyłam na stronę: <https://nospr.org.pl/pl/>



ŻELAZNY

Sylvia Jankiewicz

Oto wybrane pozycje na listopad i grudzień: zarówno przypominamy spektakle znane oraz lubiane, jak i sygnalizujemy nowe. Dziękujemy Teatrowi Żelaznemu za możliwość udostępnienia naszym Czytelnikom całego szeregu plakatów i zdjęć.

Szczegóły na www: <https://www.teatrzelazny.pl/repertuar/>

4, 5, 6.11 - „Detektyw Pozytywka”



„To spektakl, który przenosi dzieci w świat pełen magii, tajemnic i przygód. Stworzony z myślą o najmłodszych widzach, szczególnie tych z klas szkolnych, spektakl oparty na książkach Grzegorza Kasdepke opowiada o detektywie, który zmierzy się z zagadką skradzionego roweru! W tym wyjątkowym przedstawieniu, dzieci będą miały okazję do wspólnego rozwiązywania zagadki, towarzysząc bohaterom w ich poszukiwaniach. Spektakl pełen jest zabawy, śmiechu i edukacyjnych wartości, a także imponującej scenografii, która nie tylko przyciąga wzrok, ale również angażuje wyobraźnię.

Ruchome budynki, pięknie wykonane lalki, które przypominają postacie z książek Kasdepke, efektowna muzyka na żywo, piosenki i efekty świetlne sprawiają, że każde dziecko poczuje się jak część tej niezwykłej przygody.

Pomimo lekkiej formy i humorystycznego charakteru, spektakl niesie za sobą ważne przesłanie: współpraca, przyjaźń oraz pozytywne podejście do życia. „Detektyw Pozytywka” to spektakl,



który bawi, ale również uczy - dostarczając dzieciom niezapomnianych wrażeń i ważnych lekcji.”.

7, 8.11 - Noc z Bankierem

Zamożny agent nieruchomości przychodzi do banku, by wypłacić swoje pieniądze.

„Jednak zamiast szybkiej transakcji, trafia w sam środek absurdalnej i groteskowej sytuacji. Pracownicy banku, równie dziwacznicy, co bezkompromisowi, zamykają pancerne drzwi i oskarżają go... o bycie zbyt bogatym! Rozpoczynają własne śledztwo, by ustalić, czy ich klient przypadkiem nie ma za dużo pieniędzy. Wkrótce okazuje się, że polski bank został przejęty przez indyjską grupę kapitałową, a bohater staje się ofiarą nowego, egzotycznego prawa. Brawurowa komedia w reżyserii Artura Barcisia balansuje na granicy absurdalnego humoru i ostrej satyry, ukazując jak system może przejąć kontrolę nad jednostką, ale również jak można próbować się z niego wyzwolić.

Śmiała, aktualna, pełna ciętych dialogów i surrealistycznych sytuacji komedia francuska to prawdziwa uczta dla fanów inteligentnego humoru. Przewrotna i zabawna, rzuca światło na to, jak daleko systemy finansowe mogą posunąć się w kontrolowaniu życia swoich klientów.”.

15.11. Następnego dnia rano...



Komedia, która burzy tabu i udowadnia, że to, co ludzkie, nie powinno być powodem do wstydu. Sztuka Petera Quiltera, znakomitego pisarza, to nie tylko komedia omyłek, ale przede wszystkim odważna opowieść o intymności, wstydzie i potrzebie otwartej rozmowy.

O czym jest ten wyjątkowy spektakl?

Młoda para budzi się rano po przypadkowo spędzonej nocy, a sytuacja komplikuje się, gdy do akcji wkracza mama dziewczyny - wolna duchem hipiska. Jej obecność wywołuje lawinę komicznych sytuacji, a chłopak, pełen wstydu, musi zmierzyć się z własnymi uprzedzeniami.



Przełamywanie tabu: „Następnego Dnia Rano...” udowadnia, że wstyd często rządzi nami niepotrzebnie, a otwartość może przynieść ulgę i zrozumienie.

Lekka i zabawna komedia, która dostarczy widzom mnóstwo śmiechu. To propozycja dla widzów, którzy szukają inteligentnej rozrywki z głębszym przesłaniem. Spektakl ten z pewnością przypadnie do gustu osobom, które cenią sobie odważne i niebanalne podejście do trudnych tematów.

17.11. - Normalni inaczej - Gur Koren

Tytuł oryginalny: Ha-mugbalim; Tłumacz: Agnieszka Olek

Jak czytamy na stronie Teatru:

„Rodzina dilerów kokainy znalazła się w tarapatach. Nieudana akcja przemytu narkotyków do Macedonii wywołuje furję klienta – tym bardziej, że to nie pierwsza tego typu wpadka rodziny Giorno. Tymczasem rząd ogłasza cięcia budżetowe, które w znacznym stopniu, jak to zazwyczaj bywa, odbijają się na kulturze...”

W tym samym mieście, w lokalnym domu kultury, mają miejsce próby zespołu teatralnego „Scena marzeń”, prowadzonego przez charyzmatyczną Keszet. Niestety okazuje się, że planowany wyjazd do Macedonii ze spektaklem Romeo i Julia nie dojdzie do skutku – z powodu cięć władze miasta nie są w stanie sfinansować przelotu. Niekorzystna wiadomość dotyka aktorów w szczególny sposób. Są to osoby częściowo niepełnosprawne: jedni cierpią na zespół Aspergera, inni na niepełnosprawność intelektualną czy niedowidzenie. Prezentacja przedstawienia przed szerszą publicznością mogłaby pomóc wykonawcom w odbudowaniu poczucia własnej wartości i przynależności do społeczeństwa. Tymczasem po raz kolejny piętrzą się przed nimi bariery.

Za sprawą zbiegu okoliczności te dwa skrajnie różne światy zderzają się, a ich przedstawiciele nawiązują szczególną współpracę. Tuvia podaje się za producenta teatralnego, gotowego sfinansować wyjazd grupy na festiwal niepełnosprawnych. Nieświadomi przekrętu aktorzy mają przemycić ładunek z kokainą, ukryty w jednym z rekwizytów.

Szekspirowskie uniwersum stopniowo wsącza się w codzienność bohaterów sztuki. Curiel, uwikłany w rodzinny biznes syn Tuwii i Wery, zakochuje się z wzajemnością w niewidomej Astar. Co prawda w sztuce nie ma prostych szablonów – Astar i Curiel nie są potomkami zwaśnionych rodów czy też, w tym przypadku, karteli – ale czymże byłby dramat bez konfliktu? Nagle Curiel dostaje rozkaz odłączenia pogrążonego w śpiączce ojca ukochanej od aparatury podtrzymującej życie – tylko dlatego, że był przypadkowym świadkiem mafijnych porachunków. Czy taki obrót spraw może prowadzić do happy endu?



Grana w wielu europejskich teatrach (m.in. w Czechach, Niemczech, Włoszech) sztuka *Normalni inaczej* to przezabawna, momentami ciepła, a momentami epatująca czarnym humorem komedia, wypełniona jednak sporą dawką humanizmu. Gur Koren unika kreślenia lukrowanych portretów swoich bohaterów (nota od autora: „sztuka i tak już balansuje na granicy politycznej poprawności...”). Utwór izraelskiego autora stanowi apologię terapeutycznej mocy teatru, oczyszczającego wszelkie konflikty i pomagającego wyartykułować uśpione uczucia. Zatem - evviva l'arte!”.

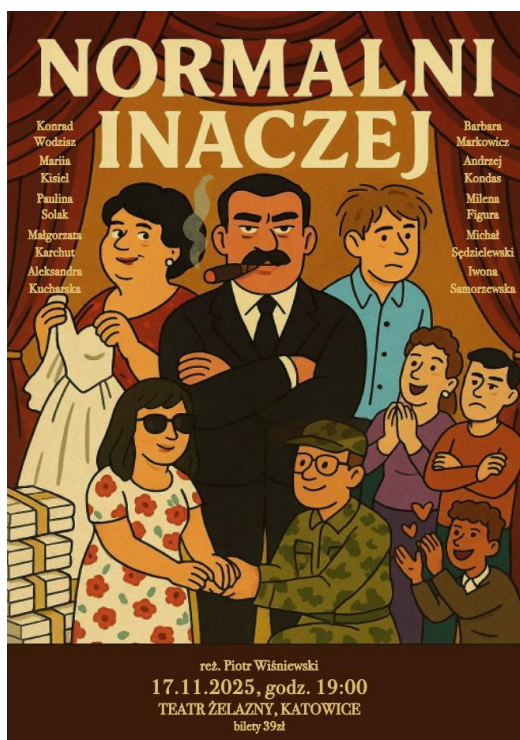
Występują: Konrad Wodzisiz, Maria Kisiel, Paulina Solak, Małgorzata Karchut, Aleksandra Kucharska, Barbara Markowicz, Andrzej Kondas, Milena Figura, Michał Sędziewski, Iwona Samorzewska. Grupa A4 (dorośli). Prowadzący: Piotr Wiśniewski

Spektakl powstał w ramach Warsztatów Aktorskich Teatru Żelaznego.

W spektaklu udział biorą aktorzy nieprofesjonalni, uczestnicy warsztatów aktorskich.

„TEATR ŻELAZNY OD LAT PROWADZI WARSZTATY AKTORSKIE DLA DZIECI, MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH, ROZBUDZAJĄC PASJĘ DO TEATRU W KAŻDYM WIEKU. TO MULTIDYSCYPLINARNE ZAJĘCIA ROZWIJAJĄCE RUCH, GŁOS, DYKCJĘ, EKSPRESJĘ EMOCJONALNĄ ORAZ WSPÓŁPRACĘ SCENICZNĄ.”

Zwieńczeniem całorocznej pracy uczestników i prowadzących jest spektakl.





19, 20, 21, 22.11 W krainie pixeli (dla dzieci)



25, 26, 27, 28, 29, 30.11

Od 1 codziennie do 21.12 – GRINCH

6 grudnia, po spektaklach - Spotkanie ze św. Mikołajem, który rozda prezenty od rodziców/opiekunów. **JAK DOSTARCZYĆ PREZENT:** Podpisany imieniem, nazwiskiem, datą i godziną spektaklu prezent należy przekazać pracownikom Obsługi Widza. Pracownicy będą oczekiwali paczek 1h przed spektaklem. Masz pytania? Zadzwoń: 577 380 377



„Grinch, zielony stwór o niecnym planie odebrania radości świątecznej mieszkańcom Ktosiowa. Czy uda mu się zrealizować swój zamiar? Sprawdźcie sami i przekonajcie się, jak zakończy się ta pełna wzruszeń i śmiechu historia.

Monumentalna dekoracja Ktosiowa przygotowana została z niezwykłą dbałością o detale, by



przenieść widzów w magiczny świat! Każdy element scenografii, od kostiumów po specjalne efekty, został starannie zaplanowany, by dostarczyć niezapomnianych wrażeń.

W spektaklu usłyszycie wyjątkowe kompozycje Marcina Sosińskiego, stworzone specjalnie na potrzeby „Grincha” porwą Was i z pewnością pozostaną w pamięci na długo.

Świąteczna Superprodukcja Teatru Żelaznego: Spektakl oparty jest na ruchu, a piękne układy choreograficzne w wykonaniu utalentowanej obsady dodają przedstawieniu energii i rytmu.”.

SYLWESTER

31.12 - Małe zbrodnie małżeńskie - PREMIERA



Teatr zaprasza na niezwykle wieczór sylwestrowy z komediodramatem „Małe zbrodnie małżeńskie” – „inteligentną opowieścią o miłości, pamięci i małżeńskich tajemnicach. W znakomitych kreacjach aktorskich zobaczymy parę, która po latach wspólnego życia staje oko w oko z pytaniami o prawdę, uczucia i to, kim naprawdę są dla siebie. To historia, która bawi, wzrusza i skłania do refleksji - idealna na sylwestrowy wieczór w teatrze.”.

Po spektaklu wspólne wzniesienie noworocznego toastu.

Po dostępne warianty odsyłam na stronę teatru.



TEATR ZAGŁĘBIA

Teatr Zagłębia w Sosnowcu, Sylwia Jankiewicz

Oto wybrane z dostarczonego przez Teatr Zagłębia w Sosnowcu pozycje repertuaru wraz z opisami spektakli oraz fotografiami, które z przyjemnością Państwu prezentujemy.

W końcowej części wydania UFFO, czyli w KONKRECIE będą mieli Państwo okazję zapoznać się z ofertą biletową przygotowaną przez Teatr.

PERSONA. CIAŁO BOŻENY - SZTUKA WSPÓŁCZESNA

06 i 07.11 godz. 19.00



Do Teatru Zagłębia przyjeżdża znany nie tylko w Polsce – choć polski – Reżyser. Ma wystawić autorskie dzieło „Persona. Ciało Bożeny”. Wraz z nim do Sosnowca trafia znana nie tylko w Polsce – choć polska – Aktorka. To ona ma wcielić się w postać Bożeny K., pani sprzątającej w teatrze. Najnowszy spektakl Reżysera ma traktować o radykalnym wybaczeniu, którego uczy się nie tylko ekipa realizatorów i realizatorek, ale też teatr, a nawet miasto jako takie. Tylko kto ma co wybaczyć komu? Co wybaczyć ma Bożena, co Aktorka, co Reżyser? Co wybaczyć można – i czy można – im? I wreszcie: czy wybaczyć może Sosnowiec – obiekt żartów, memów i drwin, będące w wiecznym cieniu Katowic.



POMOC DOMOWA – BIOGRAFICZNY

- 08 i 09.11 godz. 18.00



Nadia, niezastąpiona pomoc domowa, rozpoczyna pracę u małżeństwa Olgi i Norberta. Szybko się jednak okazuje, że w jej zakres obowiązków nie wchodzi tylko sprzątanie i opieka nad domem, bo małżeństwo pilnie potrzebuje urozmaicenia od codziennej rutyny... Co robią? To, co kusi wszystkich w takich sytuacjach – każde z nich potajemnie rozpoczyna namiętny romans. Misją Nadii jest utrzymać w sekrecie ich gorące przygody – misją o tyle trudną do wykonania, że wszystko dzieje się w mieszkaniu spokojnego i zgodnego na pozór małżeństwa. Ale nic nie jest niemożliwe dla zaprawionej w bojach pomocy domowej! Za sprzymierzeńców ma swoją niezwykłą błyskotliwość, cięty dowcip i... pełny barek u swoich pracodawców. Czy jej się uda?

GNIEW? - KRYMINAŁ

- 14, 15, 16.11 godz. 18.00





Pierwsza teatralna adaptacja ostatniej części bestsellerowej trylogii kryminalnej Zygmunta Miłoszewskiego. Prokurator Teodor Szacki przenosi się ze swoją nastoletnią córką do Olsztyna. Przeklina zakorkowane ulice, paskudne wilgotne powietrze i monotonię popełnianych w stolicy Warmii zbrodni. Kiedy zostaje wezwany, żeby dokonać oględzin odkrytego podczas remontu szpitala szkieletu z czasów drugiej wojny światowej, prokurator zaczyna mieć poczucie, że los nie tylko przestał mu sprzyjać, ale wręcz postanowił zanudzić go na śmierć. Szacki nie przypuszcza, że rutynowa z pozoru procedura będzie początkiem najtrudniejszej sprawy w jego karierze, która zmusi go do podjęcia wyborów ostatecznych i na zawsze zmieni jego życie.

FILMOFONIA - PRZEDSTAWIENIE MUZYCZNE

- **22.11 godz. 18.00**



Muzyka towarzyszy filmowi od początku jego istnienia, jest z nim związana do tego stopnia, że trudno go już sobie wyobrazić bez niej. Dlatego, zapraszając na opowieść o kinie lat 20. i 30. XX wieku, posłużymy się piosenką i tańcem. Zaproponujemy rewiową opowieść utkaną z filmowych piosenek. Przeniesiemy się w czasy młodego kina, w czasy kabaretów, tańców, zadymionych kawiarni. W czasy nieskrępowanej zabawy, ale też przeczucia, że historia może nas zaraz zaskoczyć. A skoro w filmach zawsze odbijały się czasy i historia, to będzie to także opowieść o nas samych. O naszych radościach, tęsknotach, marzeniach, ale też o naszych obawach. Wrócimy wspomnieniami do najpiękniejszych piosenek dwudziestolecia międzywojennego. A pomogą nam w tym utwory znane zarówno z polskich jak i zagranicznych filmów, tj.: „Santa Lucia”, „Lili Marleen” czy piosenki Henryka Warsa. Retrospektywną podróż odbędą z nami współcześnie filmowi bohaterowie grani przez zespół aktorski Teatru Zagłębia.

**ZIEMIA OBIECANA - KLASYKA**

- 27, 28, 29, 30.11 godz. 19.00



Jedna z najważniejszych współczesnych reżyserek teatralnych razem ze znanym zagłębiowskiej publiczności dramaturgiem Tomaszem Śpiewakiem (m. in. słynny „Korzeniec”, czy „Koń, kobieta i kanarek”) ziemię obiecaną odkrywają w Sosnowcu, mieście o historii zaskakująco podobnej do historii Łodzi. Jednak ich „Ziemia obiecana” nie jest opowieścią o przeszłości. To, znów, realistyczny portret świata na progu rewolucji - ale rewolucji jak najbardziej współczesnej, której nośnikami są już nie fabryki a nowoczesne technologie i sztuczna inteligencja. Spektakl stawia pytania o przyszłość pracy, o wiecznie żywe napięcia kapitalizmu, brutalność jego reguł oraz nierówności ale też o wciąż aktualne mechanizmy dążenia do sukcesu. Bohaterowie tej „Ziemi obiecanej” nie różnią się bowiem zasadniczo od tych Reymonta i Wajdy: nadal kalkulują, kochają, zdradzają, ryzykują wszystko – tylko w innym kostiumie epoki.

BRZYDKIE KACZĄTKO bajka 6+

- 23.11 godz. 16.00





W zaczarowanym świecie bajek, gdzie każde stworzenie ma swoje miejsce, przychodzi na świat pewne niepozorne kaczątko. Jest trochę większe, bardziej szare i... zupełnie inne niż reszta rodzeństwa. Zwierzęta z podwórka nie są dla niego miłe - wyśmiewają je i odrzucają. Smutne kaczątko wyrusza więc w podróż, by znaleźć swoje miejsce na świecie.

W tej ciepłej, kolorowej i pełnej muzyki opowieści najmłodszy widzowie razem z bohaterem przeżyją: chwile smutku i radości, magiczne przemiany i wzruszający finał.

Spektakl porusza ważne tematy: inności, akceptacji, odwagi i wiary w siebie - w sposób dostosowany do możliwości emocjonalnych i poznawczych maluchów.

OPOWIEŚĆ WIGILIJNA - FAMILIJNY 10+

- 12.12 godz. 18.00 i 21.12 godz. 16.00



Typowe mieszkanie, w typowym bloku, w typowym mieście, w typowym kraju. Typowi bohaterowie i ich typowo łózkowe tajemnice. Typowo ukrywane. Tylko po co?

„Musimy ciągle udawać, rozdarci między chceniem a zakazem, pożądaniem a karą piekielną, tym, co w głowie i tym, co poniżej. Ale zaraz, czy naprawdę musimy?” – pisze i pyta Dick Soltys, autor farsy „Kto puka?”. No bo czego tu się wstydzić? Po co kryć się w szafie? Bo pewne rzeczy robić można tylko „w domu po kryjomu”? Bo „co ludzie powiedzą?” Bo „co robisz w sypialni, to twoja sprawa”, więc „się nie afiszuj”? „Czyli Panu Bogu świeczkę, a diabłu nocne igraszki w ramach podwójnego życia. Ale tam coś puka pod spodem!” – dopowiada Soltys.

„Kto puka?” wyciąga na jaw to, co bohaterowie farsy za wszelką cenę – choć może dość niezdarnie – próbują ukryć. To splot przezabawnych sytuacji – w sytuacjach, które może jednak aż tak zabawne nie są. Choć na pewno bawią.

**NIKAJ - KOMEDIA**

- 13 i 14.12 godz. 18.00



A gdyby tak... Śląsk w Zagłębiu! Czas najwyższy, by spojrzeć na trwające od dekad antagonizmy, dzielące mieszkańców i mieszkanki obu stron Brynicy, z przymrużeniem oka. Po raz pierwszy w historii zespoły aktorskie Teatru Zagłębia i Teatru Śląskiego łączą siły we wspólnym spektaklu – na scenie tego pierwszego, w reżyserii dyrektora tego drugiego. Czy może wyjść z tego coś innego niż GZM (Górnośląsko-Zagłębiowski Mischmasz)? Przekonajmy się raz na zawsze!

Nad Polskę nadciągają ciemne chmury. A właściwie nad Warszawę... Ale czy jest jeszcze Polska, skoro nie ma władzy centralnej? Skoro nikt nie potrafi odpowiedzieć na to pytanie, w osieroconym kraju podnoszą głowy kolejne grupy dążące do uznania swojej autonomii. Jak zwykle nikt nie spodziewa się, że wielka polityka zawita również do mieszkań zwyczajnych ludzi. Na przykład Pyjtra i Reginy Hajoków z Ostropy, którzy razem ze Zbyszkim – sąsiadem rodem z Sosnowca – będą musieli zmierzyć się z wyznawcami Burzy, Ślązakowcami, Wielkozagłębianami, nastoletnim buntem Małgorzaty (nie Grytki!), historyjkami ostatniego żyjącego śląskiego powstańca, prezentami od wujka z zagranicy i... Zresztą zobaczcie sami.



SZPIMANOWIE – BIOGRAFICZNY

- 20.12 godz. 18.00



W lokalnej stacji radiowej grupa miłośników radia przygotowuje audycję poświęconą życiu i twórczości Władysława Szpilmana. W formie słuchowiska na żywo rekonstruują życie rodziny Szpilmanów – momentów szczęśliwych, ale też tych dramatycznych. Przymierzając i wypróbując różne sposoby opowiadania zbliżają się do sedna tego, czym ta historia dla nich jest i zadają pytanie dlaczego tak ważną rolę odgrywa w niej samotność.

Wojenne losy Szpilmana znamy przede wszystkim z filmu „Pianista”. Sam muzyk o tamtym czasie i konieczności ukrywania się pisał tak: „Dziś byłem tak samotny, jak chyba żaden inny człowiek na świecie. Gdy Defoe tworzył idealny obraz samotnego człowieka – Robinsona Cruzoe – pozostawił mu nadzieję na kontakt z ludźmi i Robinson mógł się cieszyć na samą myśl o takim spotkaniu, mogącym nastąpić każdego dnia, podtrzymując się tym cały czas na duchu. Ja zaś od otaczających mnie ludzi – gdy się zbliżali – musiałem uciekać, kryć się przed nimi w obawie przed śmiercią. Jeśli miałem przeżyć, musiałem być samotny, bezwzględnie samotny”.

ZAPRASZAMY



TEATR TEATR

Sylvia Jankiewicz

SPRAWDZAJCIE / KORZYSTAJCIE

TEATR ŚLĄSKI W KATOWICACH

Wszystkie informacje szczegółowe: www.teatrlaski.art.pl

TEATR ROZRYWKI W CHORZOWIE

Wszystkie informacje szczegółowe: www.teatr-rozrywki.pl

TEATR MIEJSKI W GLIWICACH

Wszystkie informacje szczegółowe: www.teatr.gliwice.pl

TEATR MAŁY W TYCHACH

Wszystkie informacje szczegółowe: www.teatrmaly.tychy.pl

TEATR POLSKI W BIELSKU-BIAŁEJ

Wszystkie informacje szczegółowe: www.teatr.bielsko.pl

TEATR IM. ADAMA MICKIEWICZA W CZĘSTOCHOWIE

Wszystkie informacje szczegółowe: www.teatr-mickiewicza.pl

TEATR NOWY W ŻABRZU

Wszystkie informacje szczegółowe: www.teatrzabrze.pl



HISTORIA PEWNEGO OBRAZU

Witcher

Historia pewnego obrazu

Olej na płótnie, 361 x 520 cm, namalowany w 1608 roku

Główny bohater: św. Jan Chrzciciel

Pojmany i więziony przez Heroda Antypasa, gdyż nie bał się zarzucić tetrarsze niemoralnego zachowania. Chcąc być wierny nauce Mistrza z Nazaretu, zapytywał go z więzienia przez swoich uczniów o znaczenie jego nauki.

Uzyskał odpowiedź: „Niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, a ubogim głosi się Ewangelię” (Mt 11,5). Nie usłyszał tego, czego zapewne oczekiwał: słów wypowiedzianych wcześniej przez Jezusa o sobie samym: że przyszedł „więźniom głosić wolność”. Domyślał się już zatem, że więzienia nie opuści, chociaż Herod w istocie nie chciał go zgładzić. Czy był zawiedziony, czy myśl o buncie pojawiła się w jego sercu...?

Według ewangelicznego przekazu zginął w sposób przedziwny. Na uczcie z okazji swych urodzin, zachwycony tańcem Salome, Herod obiecał jej wszystko o co poprosi. Dziewczyna za namową Herodiady poprosiła o podanie jej na misie głowy Jana Chrzciciela. Herod chcąc być wierny obietnicy złożonej wobec współbiesiadników, kazał wykonać tę zachciankę. Dziewczynie podano na misie głowę więźnia.

Makabryczna scena przedstawiająca Salome z głową Jana Chrzciciela na misie została uwieczniona na wielu obrazach różnych malarzy w różnych epokach. Jedno z najważniejszych i najpiękniejszych płócien wisi w National Gallery w Londynie. W polskim malarstwie bodaj najciekawsza jest wersja Jacka Malczewskiego.

Nasz obraz przedstawia scenę wcześniejszą, scenę samej egzekucji. Mistrzowski światłocień, scena intrygująca, pełna napięcia... To trudno opisać, to trzeba zobaczyć...

**Twórca: Michelangelo Merisi zwany Caravaggio**

Geniusz..., mistrz światłocienia..., awanturnik..., zazdrośnik..., hulaka..., wreszcie zabójca...!!!

Prawdopodobnie nieumyślnie zabił Ranuccio Tomassoni (to przykład jak można przejść do historii będąc ofiarą kogoś znanego), po czym musiał uciekać z Rzymu, najpierw do Neapolu, potem na Maltę.

Liczył na protektorat wielkiego mistrza Zakonu Kawalerów Maltańskich Alofa de Wignacourt. Mistrz uczynił go „nadwornym malarzem Zakonu”. Odwdzieczył się mu między innymi malując jego portret, który dziś można zobaczyć w Luwrze. Został nawet przyjęty do Joanitów.

Jego charakter jednak się nie zmienił. Brał udział w pobiciu jednego z rycerzy zakonu i znowu musiał uciekać, tym razem na Sycylię. Sycylię.

Ścięcie św. Jana Chrzciciela, uznawane za najlepszy obraz z okresu maltańskiego Caravaggia można oglądać w oratorium kontrkatedry św. Jana w Valletcie. W tym samym miejscu można zobaczyć inny obraz Caravaggia: *Św Hieronim piszący*.

Najbliższa okazja żeby je zobaczyć:**Konferencja wyjazdowa Izby Notarialnej w Katowicach - 8 listopada 2025 roku.**

Szczerze polecam !!!

Witcher



WYSTAWY

Sylvia Jankiewicz

TICHAUER ART GALLERY W TYCHACH

Ręka do góry kto jeszcze nie był w Tychach!

No i proszę, z niesłabnącym zadowoleniem stwierdzam, że ręk jest coraz mniej.

Czy mnie to dziwi? A skąd!

Odkąd - po przerwie - na nowo tu zawitałam widzę, jak wiele się zmieniło. A zwłaszcza, jak potężnym magnesem stał się Browar Obywatelski.

I oto ten magnes znowu przyciąga. No bo w jakiż - do diaska - sposób takie kruszyny sztuki jak większość z nas mogą oprzeć się nazwisku Matisse....



<https://tichauer.pl/henri-matisse-wystawa-mistrza/>

Tichauer Art Gallery zaprasza: „Wystawa prezentuje dzieła światowej sławy artysty, powstałe w okresie jego ugruntowanej pozycji i uznania jako prekursora nowych kierunków w malarstwie.



W tym czasie Matisse podąża własną artystyczną drogą, jasno określając swoje cele artystyczne i konsekwentnie je realizując. Jego życie nie było jednak pozbawione dramatycznych doświadczeń (...).

Na wystawie „Henri Matisse” w Tichauer Art Gallery zostaną zaprezentowane prace artysty ujęte w różne cykle litograficzne, kompozycje z wycinanek (tzw. *gouaches découpées*) oraz dzieła publikowane w książkach artystycznych autorstwa Matisse’a.

To wyjątkowa okazja, by zobaczyć, jak w obliczu ograniczeń fizycznych artysta odnalazł nowe, niezmierzone możliwości wyrazu - tworząc dzieła, które do dziś inspirują i zachwycają.”

Już słyszę te wszechwiedzące głosy: „Jasne, takiemu to było łatwo....”; „Nudził się, to za sztukę się zabrał...”. Tak czy inaczej sztuka nie spadła na niego jak grom. Przyszła spokojnie, lecz nie odeszła nigdy.

Matisse był bowiem szykowany na prawnika

lecz później rozpoczął także studia artystyczne. „Nie tylko zgłębiał techniki malarskie, lecz także intensywnie szukał własnego stylu, który pozwoliłby mu wyrazić osobiste idee i emocje... Odwiedziny w Moskwie i Tunezji były dla Matisse’a kluczowe, dostarczając mu bogatej palety inspiracji, które znalazły odbicie w jaskrawych, życiowych kolorach jego późniejszych prac.”
<https://malarze.net.pl/henri-matisse/>

Na wczesne jego prace silny wpływ miał impresjonizm (tradycyjnie kojarzony z Monetem czy Renoirem). „Artysta czerpał z subtelności impresjonizmu, szczególnie doceniając sposób, w jaki mistrzowie tego kierunku oddawali światło i kolor.”

Z kolei, zainteresował się kubizmem - pod kątem nowego wykorzystania formy i struktury: załamanie formy i abstrakcja wpłynęły na stworzenie jego własnego stylu: odwadze użycia koloru, formy i kompozycji.

Artystycznie rywalizował z Pablo Picasso, choć z drugiej strony obydwaj wzajemnie czerpali ze swoich twórczości. „Przełomowym momentem dla obu artystów było wspólne uczestnictwo w retrospektywnej wystawie Cézanne’a w 1907 roku, która nadała nowy kierunek ich artystycznym poszukiwaniom. Szczególnie ważny stał się dla nich wpływ sztuki afrykańskiej, który zainspirował *Picasso* do stworzenia jego przełomowego dzieła „*Les Femmes d’Alger (O. J.)*”. Z kolei dla *Matisse’a* kluczowe stało się odkrycie skonstrastowanego użycia kolorów,

za co w 1905 roku zyskał miano jednego z „les fauves” (dzikie bestie).

„*Fowizm*, trwający zaledwie trzy lata (1905-1908), był pierwszym ruchem awangardowym, który odważnie odrzucił tradycyjne zasady sztuki, eksponując silne, kontrastujące barwy i eksperymentując z formą.



Z kolei „Salon Niezależnych stanowił jedno z głównych miejsc, gdzie Matisse mógł prezentować swoje dzieła. W roku 1905 zaszokował publiczność obrazem „Śniadanie na trawie”, który z jego niekonwencjonalnym użyciem koloru i formy wywołał skandal w sztuce”.

Niestychany wpływ na rozwój i karierę Matissa wywarli Steinowie, „będąc znaczącymi postaciami w świecie sztuki Paryża początku XX wieku. Gertrude Stein oraz jej brat Leo byli jednymi z pierwszych kolekcjonerów jego prac”.

Problemy zdrowotne pchnęły Matisse’a do eksperymentów z innymi formami sztuki.

Przykładem były wycinanki.

Ta technika polegająca na wycinaniu kolorowych papierów i układaniu ich w kompozycje stała się kluczowym elementem jego późnej twórczości... „W swoich późnych pracach eksplorował nowe możliwości artystyczne, wykorzystując światło i powietrze nie tylko jako tematy, ale jako główne medium wyrazu... rozwinęła się fascynacja interakcją światła z otoczeniem, które wyraźnie widać w serii obrazów przedstawiających wnętrza i okna, gdzie światło staje się żywiołem modelującym przestrzeń. Powietrze, uchwycenie jego nieuchwytnego charakteru, jest wyraźnie obecne w delikatnych, prawie niewidzialnych odstępach między formami, co nadaje pracom uczucie lekkości i przestronności.”

W tych dziełach światło i powietrze są niemal namacalne.

„Pełnią funkcję łącznika między widzem a dziełem, sprawiając, że stałe elementy kompozycji, jak meble czy kwiaty, zdają się być tylko pretekstem do eksploracji tych dwóch elementów. Matisse wykorzystuje je, by przekazać swój unikalny, emocjonalny stan wobec świata, który z każdym rokiem stawał się coraz bardziej introspektywny i medytacyjny.”.

Czy życie go rozpieszczało? Jakby wręcz przeciwnie. Czyli podobnie, jak niemal każdego z nas.

Dla Autorki, H. M. jest akurat przykładem nie tylko walczącym, lecz zwyciężającym. Jego zwycięstwo poległo na zatrzymaniu choroby w ciele. Głowa nie została nią „zarażona”.

Swoją słabość przekuł w potęgę:

miął ograniczenia fizyczne, więc nie mogąc tworzyć jak dotychczas - zmienił styl. A zmieniając, upraszczając styl - stworzył go na nowo - zaś wszelkie uproszczenia stały się jego znakiem firmowym.

Czytajmy co na to Tichauer: „(...) wydziedziczony przez ojca, dotknięty skutkami I i II Wojny Światowej, a w późniejszych latach zmagający się z ciężką chorobą, która ograniczyła jego możliwości fizyczne w tworzeniu (...) to właśnie te okoliczności otworzyły przed nim nowe przestrzenie ekspresji. Z niezwykłą siłą ducha i niegasnącą kreatywnością Matisse stworzył nowy język wizualny, oparty na uproszczeniu formy i intensywności koloru. Jego późne prace - pełne harmonii, światła i życia - stały się symbolem wolności twórczej.”.

„Rzucajcie więc wszystko i jedźcie” - do Tychów.



Dominika Jakowiecka-Pawelec

Z BALETOWYMI POZDROWIENIAMI

To on kieruje Czeskim Baletem Narodowym

Filip Barankiewicz, bo to o nim chciałabym Wam dziś opowiedzieć, jest dyrektorem artystycznym Czeskiego Baletu Narodowego od sezonu 2017/2018.

Swoją przygodę z tańcem klasycznym rozpoczął uczęszczając do Państwowej Szkoły Baletowej w Warszawie, na ulicy Moliera. Będąc uczniem ostatniego roku uzyskał nagrodę im. Wacława Niżyńskiego, która pozwoliła mu na odbycie ostatniego roku nauki baletowej w prestiżowej szkole w Monte Carlo. Niedługo po tym dostał pracę w balecie stuttgartckim, który jest kuźnią talentów baletowych, zarówno tych tanecznych, choreograficznych jak i dyrektorskich.

W międzyczasie często występował gościnnie z Czeskim Baletem Narodowym. Dzięki tym znajomościom został zaproszony w 2014 roku do rekrutacji na stanowisko dyrektora artystycznego, która trwała aż 3 lata. Już po objęciu stanowiska postawił sobie za cel poprawienie jakości i różnorodności tancerzy oraz wystawianego repertuaru. Bez wątpienia był to zabieg udany, gdyż obecnie nie ma możliwości dostania więcej niż garstki biletów na spektakl baletowy tego czeskiego baletu w dniu przedstawienia.

Dyrektor artystyczny w zespole baletowym

odpowiedzialny jest, najogólniej rzecz ujmując, w kształtowanie wizji artystycznej zespołu. To on dobiera repertuar, tworzy obsadę każdego przedsięwzięcia i inicjuje premiery. Praca dyrektora artystycznego bezpośrednio wpływa na to co widz widzi na scenie i kogo na niej ogląda.



Tworzenie sezonu odbywa się zwykle na dwa lata przed jego rozpoczęciem, gdyż trzeba zadbać o zakontraktowanie choreografów, o zakup licencji do baletów i zatrudnienie osób dbających o konkretny tytuł.

Sam Barankiewicz mówi, że najważniejszy w jego pracy jest balans między klasyką, a współczesnym repertuarem. Chciał on unowocześnić przedstawienia wystawiane w Pradze. Za cel codziennej pracy postawił sobie również obejrzenie każdego przedstawienia wystawianego przez jego zespół.

Rocznie ogląda około 140 różnych spektakli, nie tylko w Czechach, ale i na całym świecie. Będziemy mogli odwiedzić czeski balet i zobaczyć pracę twórczą Filipa Barankiewicza aż do 2028 roku.

W tym sezonie, w marcu i maju na scenie Narodnego Divadlo (Czeskiego Baletu Narodowego) będzie można obejrzeć nową choreografię polskiego choreografa **Roberta Bondary**, o którym wspominałam Wam w UFFO na samym początku tego roku. Będzie ona wystawiona w ramach tryptyku Avant-Garde: Cutting Edge.

Dzięki wydarzeniu XVI Dni Sztuki Tańca

już 19 listopada 2025 roku będzie można podziwiać Czeski Balet Narodowy na deskach Teatru Wielkiego Opery Narodowej w Warszawie. Będzie to pierwszy występ tego baletu na scenie polskiego teatru od ponad pięćdziesięciu lat, gdyż ostatnie tournée miało miejsce w 1978 roku.

Już niedługo wystąpią z tryptykiem **Wibracje (Vibrations)** obejmującym współczesne choreografie Marco Goecke, Hansa van Manena oraz Sharon Eyal i Gai Behar.



SPOTKANIA ZE SZTUKĄ

ŻENO

SPOTKANIA ZE SZTUKĄ





NASI SPECJALNI WYSŁANNICY

IŻBA NOTARIALNA W BIAŁYMSTOKU

Aneta Budna

Ponieważ dawno nie pisałam o propozycjach teatralnych, a czuję, że to dobry czas na refleksje, którym on sprzyja, dziś śpieszę z propozycjami spektakli.

NIE TEATR zaprasza:

- 08.11.2025 r. **ADHD i inne cudowne zjawiska** - spektakl Joanny Szczepkowskiej
- 22.11.2025 r. **ZAPISKI OFICERA ARMII CZERWONEJ** - monodram Piotra Cyrwusa
- 30.11.2025r. **ORIANA FALLACI. CHWILA, W KTÓREJ UMARŁAM** - monodram Ewy Błaszczuk
- 07.12.2025r. **NIEMYTE DUSZE / NARKOTYKI** - spektakl | Sebastian Fabijański

A ponadto zapraszam na „**IMIĘ**” - spektakl komediowy - Białystok Opera i Filharmonia Podlaska dnia 16 listopada.

Jeśli chodzi o propozycje muzyczne, to jest ich wiele, ale ograniczę się tylko do koncertów

W OPERZE I FILHARMONII PODLASKIEJ W BIAŁYMSTOKU:

operowych, rozrywkowych a niektórych także z pogranicza teatru i innych gatunków:

WSZYSTKIE DROGI PROWADZĄ DO RZYMU - SAN REMO NA BIS - 09.11.2025 r.

NOC DZIADÓW, ORATORIUM INSCENIZOWANE - Premiera: 14.11.2025 r.



Pozostałe terminy: 15, 16, 22, 23 listopada 2025 r.

POLSKIE REQUIEM KRZYSZTOFA PENDERECKIEGO - 21.11.2025 r.

DZIADEK DO ORZECHÓW, P. CZAJKOWSKI, KRÓLEWSKI BALET KLASYCZNY - 26.11.2025 r.

ARCYDZIEŁA ROMANTYZMU, KONCERT SYMFONICZNY - 28.11.2025 r.

KOPCIUSZEK ALBO TRYUMF DOBROCI - 29.11.2025,
30.11.2025, 05.12.2025, 13.12.2025, 14.12.2025 r.

KAROLCIA I SEKRET ŚWIĄTECZNEJ NOCY - 6.12.2025, 7.12.2025, 28.12.2025 r.

SZALONE GITARY - 7.12.2025 r.

GALA BIZETA | 150. ROCZNICA ŚMIERCI KOMPOZYTORA - 12.12.2025 r.

WIECZÓR KOLĘD - 19.12.2025 r. i 20.12.2025 r.

STOYANOV BALLET KIEV, Carmen & Bolero - 21.12.2025 r.

CHRISTMAS HARMONY - 21.12.2025 r.

FIESTA LATINA - 21.12.2025 r.

KLASYKA SPOTYKA LATINO, KONCERT SYLWESTROWY - 31.12.2025 r.

Dorzucam jeszcze jedną niespodziankę z NIE Teatru, na którą się skusiłam tj.

THE GAMEPLAY muzyka z gier, dnia 14.11.2025r. o 19:00.

A na koniec, i tu mam nadzieję, że kolega z działu KOCHAM KINO nie obrazi się za wchodzenie mu w kompetencje, propozycja na jesienne i zimowe wieczory, jeśli pogoda lub lenistwo zatrzymają nas w domu. Zapraszam na stronę

Arte.tv

na której znalazłam wiele filmów kina hiszpańskiego czy włoskiego, których próżno poszukiwałam na platformach streamingowych, z „Joanną Szaloną” na czele.

Miłego oglądania!



IZBA NOTARIALNA W GDAŃSKU

Alicja Lehmann

BYDGOSZCZ

Od 3.11. Old Film Festival

Idea Old Film Festival Old Film Festival to wyjątkowe wydarzenie na filmowej mapie Polski, które poświęcone jest sztuce kina dawnego. Przesłanie festiwalu brzmi: "Stare kino się nie starzeje". Misją wydarzenia jest przywracanie blasku zapomnianym arcydziełom i twórcom, których wpływ na dzisiejsze kino wciąż pozostaje żywy. Twórcy festiwalu wierzą, że przeszłość kina może inspirować jego przyszłość, a każdy pokaz to okazja do odkrywania na nowo klasyki ekranu. Festiwal oferuje nowoczesne odsłony klasyki, w tym pokazy niemych, zrekonstruowanych filmów z muzyką wykonywaną na żywo. To unikatowe połączenie obrazu i dźwięku tworzy niezapomniane doświadczenie dla widzów, którzy mogą poczuć magię starego kina w nowym świetle. Wyjątkowym momentem festiwalu są spotkania z reżyserami, aktorami, wykłady oraz debaty, które pozwalają widzom zgłębić tajniki sztuki filmowej. Od pięciu lat Old Film Festival gromadzi w Bydgoszczy twórców, widzów, filmoznawców i archiwistów, którzy wspólnie odkrywają na nowo klasykę kina. W programie znajdują się projekcje z muzyką na żywo, pokazy specjalne oraz interaktywne warsztaty.

Gośćmi OFF byli m.in. Andrzej Seweryn, Anna Zoll, Jerzy Hoffman, Olgierd Łukaszewicz, Jacek Żakowski, Stanisław Janicki, Jan Młynarski, Edward Porembny. Każda edycja festiwalu to także moment uhonorowania wybitnych postaci polskiego kina. Wręczamy dwie główne nagrody festiwalu: Złoty Kadr - Filmową Nagrodę Bydgoszczy oraz Statuetkę Poli Negri - Filmową Nagrodę Kujaw i Pomorza - w tym roku laureatki nagród to **Agnieszka Holland i Anna Dymna**. Festiwal to przestrzeń, w której stare kino się nie starzeje. Wierzimy, że kino ma moc łączenia ludzi, a jego historia jest pełna inspiracji. Każde spotkanie to nie tylko pokaz, ale także konfrontacji pasji i emocji, które towarzyszą sztuce filmowej. Wierzimy, że kino wraca do swojej pierwotnej formy - żywej, wspólnotowej, nasyconej ruchem i dźwiękiem. Old Film Festival to niezapomniana podróż przez historię kina. To czas dla własnych wspomnień i marzeń.

Szczegółowy program: <http://www.oldfilmfestival.pl/>



23.11. Adria Teatr

„Niespodziewany powrót” - spektakl teatralny, na scenie Daniel Olbrychski, Kamil Kula/Tomasz Karolak; produkcja Teatr Gudejko. W „Niespodziewanym powrocie” Daniel Olbrychski wciela się w postać aktora, który ma zagrać króla Leara. Szczególna trema i wielkie nadzieje związane z podjęciem tak dużego aktorskiego wyzwania nie są Olbrychskiemu obce. W końcu sam mierzył się z nimi, kiedy grał główne role w spektaklach Szekspira. Tłem dla aktorskich rozterek są skomplikowane relacje rodzinne - kłopoty z partnerami, rodzicami i dziećmi, które niezwykle bawią, jeśli tylko nas nie dotyczą! Ważną postacią jest zwłaszcza syn głównego bohatera - w tej roli doskonale znany publiczności z wielu produkcji telewizyjnych i kinowych Kamil Kula. Aktor o dużym talencie komediowym z wejściem w postać też nie będzie miał problemu - w końcu synem jest od urodzenia! Dokąd zabrną te wszystkie wątki? Jak będzie się układać relacja ojca z synem? Jest tylko jeden sposób, by przekonać się o tym wszystkim - trzeba się wybrać do teatru!

4.12 Filharmonia Pomorska

„Winter Songs of Frank Sinatra”

Magiczny, zimowy koncert, który wprawia w świąteczny nastrój i rozgrzewa serca nawet w najchłodniejsze dni. Natalia Świerczyńska i jej utalentowany zespół przeniosą słuchaczy w muzyczną podróż do Nowego Jorku lat 40., gdy miasto tonęło w śniegu, a na scenie królował Frank Sinatra. Już od 10 lat koncert Winter Songs of Frank Sinatra rozgrzewa serca publiczności w całej Polsce - i w tym roku wracamy z jeszcze większą dawką swingującej świątecznej energii! W programie usłyszysz największe zimowe przeboje, takie jak Let It Snow, Jingle Bells czy Winter Wonderland, oraz ponadczasowe hity Franka Sinatry, m.in. New York, New York czy My Way. Tym razem - w nowych, specjalnie przygotowanych aranżacjach.

Piosenki największego dżentelmena wszech czasów, opowiedziane z perspektywy kobiety - a dokładniej: zaśpiewane przez Natalię Świerczyńską - to gwarancja niezapomnianego wieczoru.

Ps. Również w Gdańsku, w Filharmonii Bałtyckiej 19.12.

11.12. Filharmonia Pomorska

Leszek Możdżer & Lars Danielsson



Na scenie spotkają się pokrewne wrażliwości: liryczna, śpiewna linia kontrabas i wiolonczeli Danielssona oraz nastrojowa, pełna pauz i oddechu pianistka Moźdzera. Lars Danielsson - lider europejskiego jazzu, od lat związany z ACT Music - słynie z rzadkiej w dzisiejszym jazzie melodyjności i wszechstronności, którą potwierdzają liczne projekty orkiestrowe i współpracy z najwybitniejszymi muzykami. Leszek Możdżer - pianista o szerokich horyzontach, swobodnie łączący klasykę, jazz i muzykę filmową - konsekwentnie poszerza granice idiomu, stawiając na brzmienie i opowieść. Razem tworzą duet, w którym wirtuozeria służy emocji, a forma - treści.

TORUŃ

Centrum Kulturalno-Kongresowe Jordanki w Toruniu obchodzi 10-lecie,

świętując ten jubileusz od 5 do 7 grudnia 2025 roku. W ramach obchodów odbędą się m.in. koncerty Katarzyny Nosowskiej, Krzysztofa Zalewskiego oraz gala z IX Symfonią Beethovena w wykonaniu Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej.

11.12. CKK Jordanki

„Depresja komika” spektakl teatralny

Główny bohater, Rafał, zarabia na cudzym smutku, pomagając ludziom borykającym się z depresją, wypaleniem zawodowym, problemami osobistymi i codziennymi trudnościami życia w wielkim mieście. **Jego praca polega na wywoływaniu śmiechu, poprawianiu nastrojów i przeganianiu złych duchów.** Jest rozchwytywany, podziwiany i oklaskiwany. Jednak gdy podczas próby generalnej do swojego nowego show zapomina tekstu i traci przytomność, trafia do terapeuty, który diagnozuje u niego... depresję. Ma 24 godziny, by odzyskać równowagę i przygotować się na premierę swojego najnowszego wystąpienia.

Zapraszamy na spektakl pełen humoru, emocji i improwizacji, w którym **Rafał Rutkowski i Adam Woronowicz stoczą pojedynek na śmierć i życie**, walcząc ze swoimi traumami i radościami codzienności, na oczach widzów. To intensywny 2-men show, który nie tylko bawi, ale również zmusza do refleksji.

17.12. CKK Jordanki

„Bombkowy koncert” - Grupa MoCarta



W trakcie koncertu odwiedzą nas Mikołaj ze Śnieżynką, a także zbłąkany wędrowiec, który wniesie dodatkowy element niespodzianki. Wspólnie zaśpiewamy kolędy i pastorałki, a Gwiazdka z Nieba złoży nam serdeczne życzenia.

Bombkowy Koncert Grupy MoCarta to idealne połączenie pięknej zimowej muzyki, świątecznego nastroju i niezapomnianego humoru. Przyjdź, aby zanurzyć się w świątecznej atmosferze i poczuć magię świąt!

Ps. Ten sam koncert w dniach 30 i 31.12. również w Bydgoszczy w Kampusie Akademii Muzycznej.

TRÓJMIASTO

2.11. Polsat Plus Arena, Gdynia

Erykah Badu, ikona soulu i zdobywczyni wielu nagród Grammy, świętuje 25. rocznicę albumu "Mamas Gun" wyjątkową trasą koncertową "The Return of Automatic Slim Tour". W ramach jubileuszowych występów artystka odwiedzi największe sale Europy i Ameryki Północnej, w tym dwukrotnie Polsat Plus Arenę w Gdyni (31.10 i 02.11.2025).

Koncerty będą okazją do usłyszenia nowych aranżacji kultowych utworów takich jak "Bag Lady" czy "Didn't Cha Know?", a także przekrojowego repertuaru Badu. To niepowtarzalna szansa, by na żywo doświadczyć twórczości jednej z najważniejszych postaci współczesnej muzyki R&B, hip-hopu i neo-soulu.

8-9.11 AmberExpo, Gdańsk

Festiwal Inside Seaside

Wydarzenie to największy indoorowy festiwal muzyczny w Polsce, oferujący dwa dni pełne muzyki z udziałem zarówno zagranicznych, jak i polskich artystów. Na trzech scenach wystąpią czołowe gwiazdy popu, elektroniki i rocka. Nie zabraknie również stref tematycznych, pokazów filmowych oraz food hallu. Szczególną atrakcją będzie koncert duetu The Kills, który zagra 9 listopada.

Szczegółowy program: <https://insideseaside.pl/>



11.11. Filharmonia Bałtycka

L.U.C. & Rebel Babel Film Orchestra - Muzyka do filmu "Chłopi" - wyjątkowy koncert z muzyką do filmu Chłopi, opartego na literackim arcydziele Reymonta. Łukasz L.U.C. Rostkowski, twórca ścieżki dźwiękowej, łączy tradycję z nowoczesnością, komponując piękną muzykę filmową z autentycznymi instrumentami ludowymi.

14-16.11. DKF Miłość Blondynki, Gdańsk

Nordic Focus Festival - Festiwal Kultury Nordyckiej to unikalne w skali kraju interdyscyplinarne wydarzenie organizowane nieprzerwanie od 2016 roku w Gdańsku we współpracy z Uniwersytetem Gdańskim oraz nordyckimi partnerami krajowymi i zagranicznymi.

Już po raz 10. w listopadzie miasto Gdańsk ugości wielu wybitnych artystów, ekspertów oraz ciekawych osobowości związanych z kulturą nordycką, dzięki którym mieszkańcy i mieszkańcy Trójmiasta oraz miłośnicy i miłośniczki Północy z całego kraju będą mieli okazję poznać szczególnie i niepowtarzalny klimat tamtejszej kultury i życia. Jubileuszowa edycja festiwalu rzuca focus na Danię!

Szczegółowy program: <https://nff.ug.edu.pl/>

14-28.11. Filharmonia Bałtycka

20. Gdańska Jesień Pianistyczna to jubileuszowa edycja jednego z najważniejszych festiwali muzyki fortepianowej w Polsce. W listopadzie 2025 roku na scenie zagrają wybitni pianiści z kraju i ze świata, w tym laureaci prestiżowych konkursów oraz uznani wirtuozi. To wyjątkowa okazja, by doświadczyć muzyki klasycznej na najwyższym poziomie.

Szczegółowy program <https://www.filharmonia.gda.pl/festiwale/gdanska-jesien-pianistyczna>

13.12. Filharmonia Bałtycka

Koncert przy świecach: Muzyka Filmowa Hans Zimmer i inni - wyjątkowy wieczór z muzyką filmową w blasku tysiąca świec! Przygotuj się na magiczną podróż przez świat niezapomnianych dźwięków największych filmowych arcydzieł. W kameralnej atmosferze, przy migoczących płomieniach, zabrzmią legendarne kompozycje Hansa Zimmera twórcy



muzyki do takich filmów jak Gladiator, Incepcja, Interstellar, Piraci z Karaibów czy Król Lew. Podczas koncertu zabrzmiały także utwory innych wybitnych kompozytorów filmowych m.in. Ennia Morricone, Johna Williamsa czy Jamesa Hornera.

14.12. Stary Maneż

Świąteczne piosenki w wykonaniu Sławka Uniatowskiego.

Poczuj magię świąt z największymi przebojami Franka Sinatry! Świąteczna atmosfera, jarmarki i zapach grzanego wina to nie wszystko - dopełnieniem zimowego klimatu są kultowe piosenki, takie jak "Let It Snow!", "Have Yourself a Merry Little Christmas" czy "White Christmas". Wyjątkowy koncert Sławka Uniatowskiego, który doskonale oddaje swingujący styl Sinatry, wzbogacony o świąteczne hity Chrisa Rea i George'a Michaela, gwarantuje niezapomniany wieczór pełen muzycznych emocji.

29.11 - 6.12 Teatr Szekspirowki i Ulica Elektryków, Gdańsk

Festiwal Cinematika - od lat przywraca do życia perły kina niemego, prezentując je w świeżych, autorskich interpretacjach muzycznych. Spotkanie filmu i muzyki wykonywanej na żywo staje się tu niepowtarzalnym doświadczeniem artystycznym intensywnym, emocjonalnym i nieprzewidywalnym.

Festiwal stawia sobie za cel prezentować różne oblicza muzyki w kinie i muzykę filmową w szerokim kontekście. Współczesne inspiracje i odniesienia do obrazów i utworów poprzednich dekad. W tym roku będziemy eksplorować przełom lat 90. i 2000 oraz tradycyjnie klasykę ery kina niemego w premierowej oprawie muzycznej. W tym roku m.in. do filmu „**Nosferatu. Symfonia grozy**” w reżyserii Friedricha Wilhelma Murnaua z 1922r., arcydzieła niemieckiego ekspresjonizmu, zagrają trójmiejscy muzycy: Mikołaj Trzaska, Olo Walicki i Krzysztof Handrych.

Szczegółowy program: <http://cinematika.pl/program-2025/>



IZBA NOTARIALNA W LUBLINIE

Dominika Jakowiecka-Pawelec

LUBLIN

Już 29 listopada 2025 roku w FK Zgrzyt w Lublinie wystąpi Wiktor Dyduła - obecnie jeden z najbardziej energetycznych i autentycznych artystów. Koncert odbędzie się w ramach jego nowej trasy „Tak jak tutaj stoję TOUR”, promującej drugi album o tym samym tytule. To wydarzenie, którego nie można przegapić - pełne emocji, humoru i szczerości, które stały się znakiem rozpoznawczym Wiktora.

Podczas występu usłyszymy największe przeboje artysty, takie jak „Tam słońce, gdzie my”, który przez pięć tygodni nie schodził z pierwszego miejsca listy AirPlay, potrójnie platynową „Motylą Nogę”, a także pełne energii „Szybkie tempo” czy duet z Kasią Sienkiewicz - „Nie mówię tak, nie mówię nie”. Dyduła nie tylko śpiewa, ale też opowiada historie - z dystansem, ciepłem i błyskiem w oku, dzięki czemu każdy koncert zamienia się w spotkanie z przyjacielem.

Publiczność pokochała go za szczerość i niezwykłą łatwość w nawiązywaniu kontaktu - podczas jego koncertów naprawdę śpiewa się razem z artystą. To wieczór, podczas którego można zarówno tańczyć, jak i wzruszyć się do łez. Wiktor zapowiada: „Będzie szczerze, miło, szybko, wolno, smutno, radośnie i zawadiacko” - i trudno o lepszą obietnicę muzycznej przygody. Poza tym, na pewno będzie można sobie pośpiewać.

Już 19 listopada 2025 roku w Starym Teatrze będzie można posłuchać koncertu Arkadiusza Jakubika „Romeo i Julia żyją”, który przeniesie publiczność w świat pełen emocji, pasji i nieoczywistej miłości. To nie jest zwykły koncert - to muzyczny spektakl, performance i film w jednym, gdzie muzyka spotyka się z teatrem i obrazem. Jakubik, znany aktor i wokalista, zabierze widzów w podróż do małego miasteczka Piaseczna, gdzie rozgrywa się historia dojrzałych „Romea i Julii” - Jana i Krystyny Marzec.

Artysta opowiadał o tym projekcie w namiocie notariuszy, który odwiedził w czasie festiwalu Pol'and'Rock.

W ciągu dziesięciu utworów artysta wspomni o miłości, która nie zna wieku ani granic, o tęsknocie, zdradzie i nadziei, że nawet po latach można odnaleźć szczęście. Każda piosenka



to fragment większej opowieści - melodramatyczno-komediowej, pełnej napięcia i czułości. Jakubik śpiewa o emocjach, które wszyscy znamy, ale rzadko mamy odwagę nazwać - i robi to z charakterystyczną dla siebie szczerością i teatralnym zacięciem.

Koncertowi towarzyszyć będą projekcje videoartów Natana Berkowicza, tworzące wizualny filmowy świat tej historii, dzięki czemu widzowie poczują się jak w środku opowieści. To wyjątkowe połączenie muzyki, obrazu i emocji - doświadczenie, które zostaje w pamięci na długo.

Jeśli chcesz przeżyć wieczór pełen wzruszeń, zobaczyć inny wymiar miłości i przekonać się, że „Romeo i Julia naprawdę żyją”, nie przegap koncertu Arkadiusza Jakubika w Lublinie. To wydarzenie, które udowadnia, że prawdziwa miłość nie kończy się w tragedii - czasem zaczyna się na nowo.

RADOM

W listopadzie i grudniu 2025 roku Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” w Radomiu zaprasza na wyjątkową wystawę Jakuba Juliana Ziółkowskiego „Życie własne”. Wernisaż odbędzie się 7 listopada o godzinie 18:00, a wystawę będzie można oglądać aż do 31 grudnia 2025 roku. To niezwykła okazja, by zobaczyć najnowsze prace tego jednego z najbardziej oryginalnych polskich malarzy współczesnych, znanego z niepokojących wizji, bogactwa symboli i wyjątkowej wyobraźni.

Ziółkowski pochodzi z Zamościa, a jego twórczość prezentowana była m.in. w Wenecji, Nowym Jorku czy Londynie. Artysta w tej wystawie zaprasza widza do świata, który wymyka się jednoznacznym interpretacjom. Jego malarstwo przypomina wędrówkę przez dziki, pulsujący organizm, w którym granice między człowiekiem, naturą i duchem zacierają się w kalejdoskopie barw i form. „Życie własne” to wystawa o autonomii, wolności i tajemnicy istnienia, o poszukiwaniu siebie w chaosie współczesności.

Na ekspozycji zobaczymy obrazy, obiekty i monotypy tworzące osobistą mitologię artysty - pełną organicznych kształtów, duchowych symboli i niezwyklej intensywności koloru. To sztuka, która wymaga od odbiorcy uważności i otwartości, wciągając go w medytacyjny, niemal mistyczny dialog z materią obrazu.



IZBA NOTARIALNA W POZNANIU

Szymon Posadzy

WIELKOPOLSKA POLECA:

SPEKTAKLE/KONCERTY/WYSTAWY/WYDARZENIA

CENTRUM KULTURY ZAMEK W POZNANIU

IMIENINY ULICY ŚWIĘTY MARCIN 2025

11 listopada 2025 roku spotkamy się w Poznaniu na Imieninach Ulicy Święty Marcin!

Od 1994 roku Centrum Kultury ZAMEK świętuje ten dzień, łącząc obchody Święta Niepodległości z lokalną tradycją świętomarcińską. Symbolem tego dnia są, między innymi, Święty Marcin - patron głównej ulicy miasta oraz rogal świętomarciński - słodki przysmak wypełniony białym makiem i bakaliami. W Poznaniu wypiekany jest on od ponad 150 lat, nadając poznańskim obchodom wyjątkowy, lokalny charakter i będący jego słodkim symbolem, zachęcającym do dzielenia się z potrzebującymi.

W tym roku niestety bez tradycyjnego pochodu Św. Marcina ulicą tego samego imienia, ale i tak warto odwiedzić Poznań w tym dniu 😊 <https://ckzamek.pl/podstrony/12-przestrzen-miasta/>

TEATR MUZYCZNY W POZNANIU

Serdecznie zapraszamy na **IV Paderewski Festival, który w dniach 7-12 listopada** zjednoczy pasjonatów muzyki klasycznej na terenie Poznania i Powiatu Poznańskiego. Właśnie ruszyła sprzedaż karnetów oraz biletów na pojedyncze wydarzenia. Bezpłatne wejściówki na wybrane wydarzenia będą dostępne w kasie Teatru od 20 października.

Festiwal w wyjątkowy sposób łączy muzykę, historię i pamięć o jednym z najbardziej fascynujących muzyków i polityków II RP - Ignacym Janie Paderewskim. Bogaty program wydarzenia obejmuje m.in. recitale laureata i innych uczestników Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego 2025, a także trójki laureatów Konkursu Wieniawskiego. Nie zabraknie też znakomitych koncertów, spektakli i wykładów.

<https://teatr-muzyczny.pl/aktualnosc/zbliza-sie-iv-paderewski-festival/396>



IZBA NOTARIALNA W RZESZOWIE

Paweł Białachowski

Gdy duch jesieni z gór już ledwo drga,
a każde drzewo swe zapomni imię -
mróz schodzi w dół - jak cicha, chłodna mgła,
by rok zamknąć pod lodu przeźroczystym filtrem.

Strumień, co śpiewał - w śnie się teraz śni,
jego srebrzysty głos w lód został wpleciony,
i liść wspomina, jak w powietrzu lśnił,
nim czas objął świat w spokój zamieniony.

Lecz w tej ciszy, gdzie śmierć z pięknem gra,
rodzi się życie - ciche, lecz uparte.
Bo śnieg ustąpi, gdy znów kwiecie gra,
choć nikt nie widzi, jak budzi się uparcie.

Niech chłód mnie bierze w swe ramiona złe -
ja wiem, że miłość - przetrwa nawet śnieg.

**I tak oto jesienno-zimowy Duch Bieszczadów zesłał „szekspirowski” tekst
o końcu jesieni i nadejściu zimy.**

Złota jesień i śnieżna zima to piękne pory roku. Szczególnie na Podkarpaciu.

Na Podkarpaciu będzie dużo interesujących wydarzeń; oto kilka propozycji:

1. 07 listopada 2025 (piątek), godz. 19:00 - Andrzej Piaseczny - The Best Of

Jasionka - woj. Podkarpackie ZEN.COM EXPO Centrum Wystawienniczo-Kongresowe
Województwa Podkarpackiego, Jasionka 953



Piaska chyba nie ma potrzeby przedstawiać. Co kto lubi ;) Pamiętam go jako młodego sympatycznego chłopaka, który chyba średnio umiał śpiewać, co sam zresztą przyznawał. Teraz jest dojrzałym artystą i zapewne bardzo profesjonalnym. Myślę, że warto.

<https://www.kupbilecik.pl/imprezy/159221/Jasionka/Andrzej+Piaseczny>

2. 07 listopada 2025 (piątek), godz. 18:00 - STRACHY NA LACHY

Rzeszów,

Pod Palma, ulica Cicha 4a

Alternatywa dla Piaska. Dawno nie było ich koncertu w naszych okolicach. Może warto posłuchać co Grabaż i spółka nam zaoferują. Wydaje się, że to sprawdzona kapela. Zawsze ich słucham z przyjemnością.

<https://www.kupbilecik.pl/imprezy/165360/Rzesz%C3%B3w/Strachy+Na+Lachy/>

3. 21 listopada 2025 r. godz. 19.30, Ewa Bem "Loves The Beatles" & Grzech Piotrowski Band

Filharmonia Podkarpacka im. Artura Malawskiego w Rzeszowie

Rzeszów, ul. Chopina 30

Ewa Bem i to wystarczy za rekomendację. Ikona polskiej sceny muzycznej i wyjątkowa Artystka. Poza tym bardzo sympatyczna osoba, która ma świetny kontakt z publicznością.

<https://www.kupbilecik.pl/imprezy/181969/Rzesz%C3%B3w/Ewa+Bem+-+Rzesz%C3%B3w+Jazz+Festiwal/>

4. 22 listopada 2025 r. godz. 10.00, Tre Voci - "MY WAY" - nowy sezon, nowa energia!

Filharmonia Podkarpacka im. Artura Malawskiego w Rzeszowie

Rzeszów, ul. Chopina 30

Voytek Soko Sokolnicki, Mikołaj Adamczak i Miłosz Gałaj - koncert "MY WAY"! Tre Voci to efektowna mieszanka klasyki i popu.

<https://www.kupbilecik.pl/imprezy/170710/Rzesz%C3%B3w/Tre+Voci/>

**5. 15 listopada 2025 r. - "Przygoda z ogrodnikiem"**

Dębica, Dom Kultury Mors, ul. Sportowa Nr 28

Bardzo dobrze odbierana i oceniana komedia „Przygoda z ogrodnikiem” (tyt. oryg. „Self Help”). W rolach głównych ponownie Anna Mucha i Michał Sitarski. Kryzys w związku i tytułowa Przygoda z ogrodnikiem. Świetna obsada i dobre recenzje. Warto zobaczyć!

Obsada: Anna Mucha (Cindy Dzika) Katarzyna Cichopek / Magdalena Smalara (Bernice) Anna Korcz (Ruby) / Jakub Wons (Rubens) Michał Sitarski (Hal Dziki) Bogdan Kalus (Inspektor Snow) Mariusz Zaniewski / Kuba Wons (Jeremy Cash) Scenariusz: Norm Foster Oryginalny przekład i reżyseria: Mirosław Połatyński Reżyseria 2020: Kuba Wons Kostiumy: Krystian Szymczak Scenografia: Marcello Sora

<https://www.kupbilecik.pl/imprezy/168312/D%C4%99bica/Przygoda+z+ogrodnikiem/>

6. 23 listopada 2025 roku, godz. 19.00 - CHRIS NORMAN & BAND

Jasionka

ZEN.COM EXPO Centrum Wystawienniczo-Kongresowe Województwa Podkarpackiego, Jasionka 953

Smokie z lat 70. Wszyscy wtedy znali „Living next door to Alice” i inne utwory tego zespołu. W 1986 roku - **CHRIS NORMAN** opuścił zespół i rozpoczął niezwykle udaną karierę solową. Jego „Midnight Lady” stał się ogromnym hitem w całej Europie. Inspiracją dla Artysty byli The Beatles i Bob Dylan. Z takim dorobkiem i doświadczeniem rockmana ten koncert musi być udany. Warto.

<https://www.kupbilecik.pl/imprezy/153451/Jasionka/Chris+Norman+%26+Band/>

7. 24 listopada 2025 r., godz. 19.00, ABELARD GIZA

Rzeszów

Aloha - Food, Bowling & Club, Krakowska 20

Abelard Giza, uwielbiam gościa ☺ choć czasami „idzie po bandzie”. Może widzieliście jego stand-up’y, takie jak „Proteus Vulgaris”, „Ludzie, trzymajcie kapelusze”, „Numer 3”, „Piniata”, „Zaodrze”, „Samertajm” oraz serialu „Kryzys”. Aktualnie jeździ z programem „WENTYL”. Chyba nie bez powodu wstęp tylko dla pełnoletnich. Uważam, że to chyba najlepszy artysta zajmujący się stand-up’em. Polecam.

<https://www.kupbilecik.pl/imprezy/174282/Rzesz%C3%B3w/ABELARD+GIZA/>

**8. 03 grudnia 2025 r. , godz. 19.00, CARMEN SHOW, Opera&Balet Show „CARMEN”**

Przemyśl

Podkarpackie Centrum Kulturalne w Przemyślu, ul. Stanisława Konarskiego 9

Opera&Ballet Show „Carmen". Jako dziecko i nastolatek miałem takie ekscentryczne zainteresowanie operą. Oper Bizeta, Verdiego, Halevy'ego, Pucciniego czy Mozarta, słuchałem na winylach i zdarzało się w operze „na żywo”. Coś mi z tego zostało to tej pory, chętnie więc skonfrontuję moje wspomnienia z tym widowiskiem i nowoczesną interpretacją klasyki.

Tak piszą o tym wydarzeniu:

„... Carmen, jakiej jeszcze nie widziałeś.... Legendarny dramat miłości, pasji i namiętności powraca w niezwykłej odświeżeniu! "Carmen" - historia, która porusza serca na całym świecie, teraz w zachwycającym połączeniu baletu, opery i flamenco! Wszystkie najszlachetniejsze fragmenty muzyczne z "Carmen" zyskały świeżość i dynamikę dzięki nowoczesnym aranżacjom Andrzeja Maslakowa, który wzbogacił je o elementy tradycyjnych hiszpańskich pieśni i rytmów flamenco. To widowisko, które zachwyca, porywa i zaskakuje każdym dźwiękiem!

To więcej niż spektakl - to hipnotyzujące przeżycie, w którym taniec opowiada o uczuciach, muzyka przenosi w świat emocji, a hiszpański temperament pulsuje w każdej scenie. - Nowoczesne aranżacje Bizeta, które nadają muzyce świeżość i dynamikę. - Ekspresyjny taniec - mistrzowskie połączenie klasycznego baletu z ognistym flamenco. - Magnetyczna oprawa wizualna - spektakularna scenografia, gra światła i zachwycające kostiumy. Carmen - wolna, niepokonana, niebezpieczna!

Kim jest Carmen? To więcej niż bohaterka - to legenda! Kobieta pełna pasji, pewna siebie, nieznająca żadnych ograniczeń. Jej miłość jest jak płomień - hipnotyzuje, ale i parzy. Jej wolność nie zna granic. W tej opowieści nie ma prostych wyborów. Każda chwila jest napięta, każda decyzja prowadzi do nieuchronnej tragedii. Historia Carmen i José wciąga jak wir, pełen niebezpiecznych emocji i nieoczekiwanych zwrotów akcji. Carmen - magnetyczna i pełna ognia, żyjąca chwilą, niebojąca się niczego! José - żołnierz, który dla miłości porzuca wszystko, ale staje się niewolnikiem zazdrości. Escamillo - torreador, który żyje po to, by wygrywać - zarówno na arenie, jak i w miłości.

Taniec, który wyraża wszystko! Nie potrzebujesz słów, aby zrozumieć tę historię - tu mówi ciało, ruch i muzyka! Klasyczny balet spotyka się z ekspresją flamenco, tworząc spektakl, w którym każdy krok opowiada o miłości, pragnieniu, pożądaniu i zdradzie. Hipnotyzująca choreografia mistrzów tańca wciąga widzów w sam środek tej dramatycznej historii. Pełna ekspresji dynamika sceniczna, w której taniec, muzyka i gesty budują napięcie aż do finałowego aktu. Muzyka, która porywa! "Carmen" to jedna z najszlachetniejszych oper świata, a jej melodie są symbolem miłości, pożądania i hiszpańskiej duszy. W tym spektaklu usłyszysz



je w nowym, ekscytującym wydaniu! Habanera - ikoniczna aria, która magnetyzuje i hipnotyzuje od pierwszych dźwięków Toreador Song - hymn zwycięstwa, charyzmy i pewności siebie. Seguidilla - taneczny flirt pełen namiętności. Dzięki nowoczesnym aranżacjom muzyka Bizeta nabiera nowego blasku, wzbogacona o żywiołowe rytmy flamenco i hiszpańskie pieśni. To Carmen, jakiej jeszcze nie słyszałeś! Wizualna uczta dla oczu! Ten spektakl to nie tylko muzyka i taniec - to prawdziwe arcydzieło sceniczne! Bajecznie kolorowe kostiumy, które oddają ognisty temperament Hiszpanii. Zjawiskowa scenografia, przenosząca widzów do klimatycznych ulic Sewilli i na arenę korridy. Hipnotyzujące efekty świetlne, które podkreślają dramaturgię i nadają inscenizacji magicznej głębi. Emocje, które pozostaną w Twoim sercu na zawsze! "Carmen" to opowieść o miłości, wolności i tragicznych wyborach, która nigdy nie przestaje fascynować.

To spektakl, który: Zachwyca muzyką, Porywa tańcem, Hipnotyzuje obrazem, Jeden wieczór, który zabierze Cię w podróż pełną emocji i magii."

Chyba zgadzacie się ze mną, że jest to zachęcające ☺

<https://www.kupbilecik.pl/imprezy/167887/Przemy%C5%9Bl/Carmen+Show/>

9. 19 grudnia 2025 r., KABERET SMILE „CONTRA”

Krosno

Podkarpackie Regionalne Centrum Kultur Pogranicza, ul. Kolejowa 1

Nowy program Kabaretu Smile pt. CONTRA. Oni zawsze proponują dobrą rozrywkę, bez wulgaryzmów i bez polityki. Lubię ich i polecam.

<https://www.kupbilecik.pl/imprezy/170238/Krosno/Kabaret+Smile/>

Imprezy są głównie w listopadzie, bo rozumiem, że w grudniu wszyscy szykują się do Świąt Bożego Narodzenia.

Listopad to taki miesiąc, w którym warto zwalczyć późnojesienną chandrę. Mam nadzieję, że w grudniu trochę posypie śnieg i tradycyjnie zapraszam na narty na Podkarpacie ☺



IZBA NOTARIALNA W WARSZAWIE

Jacek Kossewski

I.

Na zakończenie roku polecam Państwu spektakl zaangażowany politycznie i społecznie:

„Aniołki Mussoliniego”

- to już czwarta produkcja Katarzyny Zielińskiej realizowana na Scenie Novej Teatru Roma. Po znakomicie przyjętych spektaklach „Berlin czwarta rano”, „Sofia de Magico” oraz „Nowy Jork. Prohibicja” tym razem twórcy zapraszają nas w podróż do Italii przełomu lat 30. i 40. XX wieku.

„Aniołki Mussoliniego” to dramatyczna opowieść muzyczna o losach „Trio Lescano” - najśłynniejszego włoskiego tria wokalnego z lat 30. i 40. ubiegłego wieku. Trzy siostry Leschan, córki holenderskiej śpiewaczki operetkowej żydowskiego pochodzenia i węgierskiego akrobata, po dzieciństwie spędzonym w cyrku rozpoczęły w 1935 roku spektakularną karierę we Włoszech i kontynuowały ją w czasie największej potęgi faszyzmu - pomimo żydowskich korzeni. Gdy ich rodacy znikali wywożeni do niemieckich obozów koncentracyjnych, one bawiły swym śpiewem samego Duce. Po wojnie usiłowały wykreować legendę o swoim aresztowaniu i prześladowaniach przez faszystowską władzę.

Dzieje „Trio Lescano” to poruszający dramat rodzinny rozgrywający się na tle wielkiej historii i przede wszystkim opowieść o cenie jaką trzeba zapłacić za romans z władzą (romans w dosłownym tego słowa znaczeniu). To pretekst do pytań o to, czy artysta może, potrafi i powinien zachować niezależność i korzystać z każdej okazji do zrobienia kariery - zwłaszcza kiedy za fasadą beztroskiego *dolce vita*, kryją się tragedie, hipokryzja i przemoc.

Na scenie oglądamy znakomite aktorki: Katarzynę Zielińską, Ewę Prus, Monikę Dryl, a razem z nimi występuje Marcin Przybylski i Mariusz Ostrowski. Aktorom towarzyszy grający na żywo pięcioosobowy zespół muzyczny. Podkład muzyczny to oryginalne piosenki wykonywane przez Trio Lescano w aranżacjach Marcina Partyki.

Reżyseria: Łukasz Czuj

Tłumaczenia piosenek: Michał Chłodziński,

Kierownictwo muzyczne: Marcin Partyka,



Choreografia: Paulina Andrzejewska-Damińska.

Spektakl obejrzeć można w dniach: 11.11, 12.11, 13.11, 14.11 o 19:30, 15.11 o 15:00, 16.11 o 18:00, 12.12 i 13.12 o 19:30, 14.12 o 18:00

Miejsce: Teatr Muzyczny ROMA, Warszawa, ul. Nowogrodzka 49.

II.

Druga propozycja jest dla tych, którzy chcą się szczerze pośmiać i dobrze zabawić.

„Napis”

autorstwa Gerald Sibleyras zwanego „nowym francuskim Molierem”. To pisarz i scenarzysta zaliczany do najpopularniejszych dramaturgów teatralnych nie tylko nad Sekwaną.

Miejszem akcji jest elegancka kamienica we współczesnym mieście. Jej mieszkańcy patrzą na innych trochę z góry, choć tak naprawdę są banalni, poprawni politycznie i mówią frazesami z telewizji. I tak spokojnie płynąłby dzień za dniem, gdyby nie pojawili się w kamienicy nowi lokatorzy, na pierwszy rzut oka mili i sympatyczni. Tylko dlaczego już po dwóch tygodniach o mężu nowej sąsiadki ktoś w windzie napisał brzydki wyraz? Pomówiony w ten prostolinijny sposób niejaki pan Lebrun wszczyna prywatne śledztwo. I oto już niebawem kwestia, kto tu naprawdę i dlaczego zasługuje na tytułowy napis w windzie, powolutku demontuje zadowolone z siebie samopoczucie pozostałych lokatorów. Okazuje się, że bezpieczne formułki i stereotypy nie obronią nikogo przed głębszą prawdą o sobie samym.

„Napis” jest na pozór wesołą komedią, ale kryje głębszy sens.

Autor: Gerald Sibleyras

tłumaczenie Barbara Grzegorzewska

Reżyseria: Artur Tyszkiewicz.

Występują: Marzena Trybała, Krzysztof Tyniec, Emilia Komarnicka - Klynstra, Grzegorz Damiński, Paulina Gałązka, Bartłomiej Nowosielski.

Spektakl obejrzeć można w dniach: 13.11 19:00, 14.11 17:00, 15.11 17:00, 16.11 17:00, 6.12 17:00 7.12 17:00, 12.12 17:30, 13.12 15:00

Miejsce: Teatr Ateneum, Scena 20, ul. Wybrzeże Kościuszkowskie 35



IŻBA NOTARIALNA WE WROCŁAWIU

Anna Konopnicka - Pęk

LISTOPAD W OPOLU

Muzeum Polskiej Piosenki

10.10.2025 - 31.08.2026

Wystawa „EXOTICO. Moda Tercetu Egzotycznego” przedstawia działalność Tercetu Egzotycznego w kontekście estetyki kampu, rozumianego jako świadome operowanie przesadą, stylizacją i teatralnością.

Zespół, choć często krytykowany za kicz, w rzeczywistości realizował również kampową konwencję - pełną egzotyki, kostiumowego przepychu i dystansu do własnej twórczości, co czyniło z niego przykład zjawiska estetycznego, a nie tylko popkulturowego. Wystawa jest również opowieścią o modzie jako języku ekspresji, w którym strój staje się komunikatem.

Niniejszą ekspozycją Muzeum chce oddać hołd całemu Tercetowi Egzotycznemu, który z pełną świadomością stworzył własny, niepowtarzalny styl.

VIII Międzynarodowy Festiwal Opolskie Zaduszki Jazzowe

7-9.11.2025

Narodowe Centrum Polskiej Piosenki oraz Opolskie Stowarzyszenie Jazzowe zapraszają na kolejną edycję Międzynarodowego Festiwalu Opolskie Zaduszki Jazzowe - wyjątkowego spotkania z muzyką, które od lat gromadzi czołowych artystów polskiej i światowej sceny jazzowej. Na scenie wystąpią między innymi Grażyna Łobaszewska, Adam Nowak, Ajagore, Krzysztof Puma Piasecki Jazz & Rock Standards, Aga Zaryan, Dalek Oleszkiewicz, Larry Koonse, Munyungo Jackson, Dorota Piotrowska & Reuniona Band Feat. Greg Osby

<https://ncpp.opole.pl/>

Happysad w NCPP

14.11.2025 g. 19:00



DRUGA PROSTA, trasa promująca ostatni album zespołu pod tytułem Pierwsza Prosta. Oczywiście jesienna setlista to nie tylko najświeższe utwory zespołu, ale także przekrój przez wszystkie jego płyty. Wartością dodaną będą także występy laureatów konkursu kowerowego, czyli fanów, którzy nagrali najlepsze własne wersje piosenek Happysad. W nagrodę wystąpią wraz z zespołem.

https://ncpp.opole.pl/kup-bilet/happysad_1043.html

Natalia Przybysz "Królestwo Światła" w NCPP

20.11.2025 g. 19:00

Światło to fala. Dźwięki to fale. Miłość to fale. Im jesteśmy bardziej receptywni na te subtelności, tym głębiej dotykamy ziemskich przyjemności i czerpiemy z życia więcej radości i piękna. Napisałam kilka nowych piosenek. Stanowią nowy etap i opowiadają mój świat w starym języku soulu.

https://ncpp.opole.pl/kup-bilet/natalia-przybysz-krolestwo-swiatla_1076.html

ŁAKI ŁAN w NCPP

21.11.2025 g. 20:00

Łaki Łan to żywa legenda festiwali. Przez wielu uważany jest za najlepszy zespół koncertowy w kraju nad Wisłą. Ten nietuzinkowy band przez lata wypracował charakterystyczne, niepodrabialne brzmienie przepoczwarzając się w niezawodną ludzką maszynę koncertową. Maszynę z przekazem, którego nośnikiem są teksty wychwalające życie w zgodzie z naturą. Kostiumy i performance sceniczny tworzą znakomite widowisko, które mogli zobaczyć uczestnicy wielu festiwali w kraju i za granicą. Zespół wydał sześć albumów, z których trzy były nominowane do nagrody Fryderyk. Najnowszy, zatytułowany „DzDz” ukazał się jesienią 2024.

https://ncpp.opole.pl/kup-bilet/laki-lan_1078.html

The Analogs + ZBEER w NCPP

22.11.2025 g. 19:00

Świętujący w 2025 roku swoje 30-lecie zespół THE ANALOGS to jedno z aktywniejszych ogniw polskiej sceny niezależnej. Ich utwory takie jak „Dzieciaki Atakujące Policję” czy „Pieśń Aniołów” zna chyba każdy kto interesuje się gitarowym graniem. Ich muzyka to kolejny dowód



na to, że punk rock nie musi być ślepa uliczką, ale może stać się platformą na której można się rozwijać tak w warstwie muzycznej jak i przekazowej

https://ncpp.opole.pl/kup-bilet/the-analogs--zbeer_1089.html

Teatr im. Jana Kochanowskiego

Spektakl "AUTENTIK"

Co kryje się za słowem „autentyczny”?

Każdy z nas jest przekonany, że jest w stanie określić co jest „autentyczne” i każdy z nas ma poczucie, że chociażby chwilami bywa autentyczny.

Często autentyzm rozumiemy jako „bycie sobą, bycie zgodnym z własnym „ja”, ale czy tak jest naprawdę? Czy to co wydaje nam się autentyczne, szczere, „prawdziwe” nie jest przypadkiem projekcją czy naszym wyobrażeniem? Nawet sztuczna inteligencja posiada cechy autentyczne czyli kolokwialnie mówiąc takie, które nas przekonują, bo w to co mówi – wierzymy. Ale czy wiara jest związana z autentyzmem? Spektakl powstaje w koprodukcji z Wrocławskim Teatrem Pantominy im. Henryka Tomaszowskiego.

<https://teatropole.pl/spektakle/autentik/>

Spektakl "Akompaniator"

Spektakl powstał w ramach SCENY INICJATYW AKTORSKICH.

Akompaniator to inteligentna i zabawna sztuka o obsesyjnej miłości i jej niezwykłych obliczach.

Jest ich dwoje. Jedno kocha, milczy i akompaniuje. Drugie robi karierę, śpiewa oraz dokonuje erotycznych podbojów. Wszystko się zmienia, kiedy na jednej z prób długo ukrywana miłość wychodzi na jaw. Oczywiście, w najmniej odpowiednim momencie.

Sytuacja ta przynosi skomplikowane konsekwencje. Rozpoczyna się emocjonująca próba sił pomiędzy dwojgiem ludzi, których relacje były dotąd czysto zawodowe. Kiedy jednak obsesyjna miłość dochodzi do głosu, nic nie może pozostać takie jak dawniej.

Obserwujemy historię, która ewoluje od tragikomedii w stronę trzymającego w napięciu thriller psychologicznego z zaskakującymi zwrotami akcji.

<https://teatropole.pl/spektakle/akompaniator/>



Filharmonia Opolska

Ray Brown Jr. - The Best Of

08.11.2025 g. 19:00

Ray Brown Jr., światowej sławy muzyk jazzowy, syn legendarnej pary - Raya Browna i Elli Fitzgerald!

Amerykański piosenkarz jazzowy i bluesowy, od czterech dekad koncertujący po całym świecie, w październiku 2024 po raz pierwszy wystąpił w Polsce w znanych jazzowych klubach.

Jak przyznaje: „Moja filozofia w odniesieniu do występów brzmi: po pierwsze, spraw, aby publiczność czuła się lepiej niż wtedy, gdy przybyła, a także mieszanka myśli Franka Sinatry i mojego taty: spraw, aby każdy występ był jak ostatni i nigdy nie rób niczego w połowie” - możemy się więc spodziewać wieczoru, jakiego jeszcze w naszym mieście nie było! Swój debiutancki album „Slow Down for Love”, który znalazł się na liście najlepszych jazzowych albumów roku, nagrał w 2001 roku. Od tego czasu zachwyca dźwiękami, w których można poczuć oddech Elli Fitzgerald, a w przerwach usłyszeć z pierwszej ręki historie o wielkiej piosenkarce i jej życiu. Urodzony w 1949 roku artysta twierdzi, że „Życie zaczyna się dopiero po 70-tce!”, a ponieważ prawdziwy muzyk jazzowy jest jak dojrzałe wino - im starszy, tym cenniejszy, będzie to wyjątkowe spotkanie z legendą!

Ray Brown Jr. zagra na żywo w towarzystwie Andrzej Jermakow Live Band.

<https://filharmonia.opole.pl/wydarzenia/ray-brown-jr-the-best-of/>

Piękny rejs w Filharmonii Opolskiej

22.11.2025 g. 19:00

W specjalnie przygotowanym programie znalazły się najpiękniejsze piosenki jednego z najciekawszych wokalistów ostatnich dziesięcioleci. Największe przeboje zostały wybrane ze wszystkich etapów jego długiej kariery - od zespołu Trubadurzy, przez solowe projekty w Polsce i za granicą, po współpracę z Goranem Bregovićem i Edytą Bartosiewicz.

Podczas koncertu zabrzmiały znane wszystkim przeboje: Jak minął dzień, Byle było tak, Pamiętam ciebie z tamtych lat, Parostatek, Mój przyjacielu, Trudno tak i wiele innych utworów z szerokiego repertuaru Artysty.

Koncert tworzą profesjonalni muzycy z wieloletnim doświadczeniem scenicznym. Piękny rejs to projekt, który gości na terenie całego kraju i zyskał uznanie publiczności.

<https://filharmonia.opole.pl/wydarzenia/piekny-rejs/>



Miejska Biblioteka Publiczna

5-26.11.2025

23. Opolska Jesień Literacka

To niezwykle wydarzenie, które stwarza doskonałą okazję do odkrywania literackich skarbów, dzielenia się pasją do książek oraz spotkań z utalentowanymi autorami i autorkami. Będzie to czas na fascynujące rozmowy o różnorodnych stylach i gatunkach literackich, które z pewnością pobudzą Państwa czytelnicze zainteresowania. Nie przegapcie tej wyjątkowej szansy na literacką podróż pełną emocji i refleksji! Czekamy na Państwa z otwartymi ramionami i nie możemy się doczekać wspólnego odkrywania magii literatury.

<https://mbp.opole.pl/wydarzenia/23-opolska-jesien-literacka-program/>

GRUDZIEŃ W OPOLU

Teatr im. Jana Kochanowskiego

Spektakl „Poskromienie złoŃnicy” w Teatrze Jana Kochanowskiego

Wyjątkowe wydarzenie! Spektakl „Poskromienie złoŃnicy” reż. Ewa Platt powstaje w naszym teatrze w formule „work in progres” w ramach Festiwalu Szekspirowskiego w Gdańsku, bierze udział w konkursie o Nowego Yoricka. Pokaz spektaklu odbywa się 26 lipca podczas Festiwalu Szekspirowskiego w Gdańsku oraz 3 września w Teatrze im. Jana Kochanowskiego w Opolu.

<https://teatropole.pl/aktualnosci/poskromienie-zlosnicy/>

Spektakl "Kotka na gorącym, blaszanym dachu" w Teatrze Jana Kochanowskiego

Podobno z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciach. Bądźmy więc łaskawi i przyjrzyjmy się zdjęciu rodzinnemu rodziny największych plantatorów bawełny w delcie Missisipi. Widzimy postawnego, zdecydowanego ojca, wpatrzoną w niego matkę, dwóch przystojnych synów z pięknymi żonami i piątkę wesołych, żywotnych wnucząt - szóste w drodze. Co jednak kryje się za tą fasadą?

Arcydzieło współczesnej dramaturgii, „Kotka na gorącym, blaszanym dachu”, opowiada o jednej nocy, w czasie której nagle spadają maski i namacalnie dają się wyczuć wszystkie kłamstwa i uprzedzenia, tajemnice i podejrzenia, które do tej pory spajały rodzinę. A wtedy, zamiast pięknej idylli, na zdjęciu rodzinnym zaczyna być widoczny strach przed przyznaniem



się do własnej orientacji seksualnej, zamykanie oczu na alkoholizm dziecka, nienawiść i żal, który toczy wszystkie gałęzie tego genealogicznego drzewa.

Spektakl jest wiwisekcją procesu dziedziczenia traum, kłamstw, (współ)uzależnień i wszystkiego tego, co możemy dostać w rodzinnym spadku, nawet jeśli nikt nam tego nie zapisze w testamentcie.

<https://teatropole.pl/spektakle/kotka-na-goracym-blaszanym-dachu/>

Widowisko "Romeo i Julia żyją" Arkadiusza Jakubika w Teatrze Jana Kochanowskiego

20.12.2025 g. 19:00

Co by było, gdyby Romeo i Julia przeżyli?

Na to pytanie odpowiada Arkadiusz Jakubik - popularny aktor, wokalista i reżyser - w swoim autorskim projekcie „Romeo i Julia żyją”. Jakubik przenosi słynną historię Szekspira we współczesne realia - zamiast Werony mamy Piaseczno pod Warszawą, a bohaterami są Jan i Krystyna Marzec, para po czterdziestce, która wciąż szuka sensu w relacji i w życiu. „Romeo i Julia nie muszą być młodzi. Są tacy jak my. Kogo to obchodzi, ile mają naprawdę lat?” - mówi Jakubik, tłumacząc ideę spektaklu. Projekt oparty jest na płycie artysty „Romeo i Julia żyją”, zawierającej dziesięć autorskich utworów o różnych odcieniach dojrzałej miłości - od namiętności i nadziei po zwątpienie i melancholię. To emocjonalna podróż, pełna napięcia, zwrotów akcji i prawdy – jak w najlepszym filmie.

<https://www.facebook.com/events/878863311468092/>

Spektakl "Wodzirej" w Teatrze Jana Kochanowskiego

Na podstawie filmu Feliksa Falka WODZIREJ

Jaka jest dziś cena ambicji? Czym jest sukces i do czego może posunąć się człowiek, który go łaknie? Czy wszędzie tam, gdzie pada kuszące światło reflektorów, musi pojawić się cień? Co mają do powiedzenia ci, którzy zostają w cieniu drugiego planu, gdy my podbijamy kolejne sceny przyjmując oklaski?

Zachowując kostium PRL-owskiej estrady, twórcy i twórczynie spektaklu szukają odpowiedzi na powyższe pytania, podążając śladami kultowego filmu „Wodzirej” Feliksa Falka.

<https://teatropole.pl/spektakle/wodzirej/>



Narodowe Centrum Polskiej Piosenki

Koncert SBB w NCPP

04.12.2025 g. 19:00

SBB (Silesian Blues Band, a później Szukaj, Burz, Buduj) to ikoniczny zespół rocka progresywnego, który zrewolucjonizował polską scenę muzyczną od momentu swojego powstania w Siemianowicach Śląskich w 1971 roku.

Muzyka SBB jest znana z bogactwa brzmień i unikalnego połączenia różnorodnych gatunków muzycznych. Elementy rocka progresywnego, jazzu, bluesa, a nawet folku splatają się w ich utworach, tworząc kompleksowe i pełne emocji kompozycje.

https://ncpp.opole.pl/kup-bilet/koncert-sbb_1084.html

Filharmonia Opolska

Michał Bajor Recital - Piosenki, które lubię w Filharmonii Opolskiej

06.12.2025 g. 18:00

Kolejny recital Michała Bajora nosi tytuł „Piosenki, które lubię”.

W ciągu ostatnich tras koncertowych, z piosenkami z albumu „No, a ja?”, usłyszeli Państwo utwory wybrane z dawniejszego repertuaru Artysty, przeplatane nowymi kompozycjami i tekstami Michała. W trakcie przeszło dwóch sezonów padało wiele pytań i muzycznych sugestii na temat tytułów piosenek, które chcieliby Państwo usłyszeć.

A zatem Michał Bajor, z kilkuset napisanych dla niego utworów, wybrał kolejnych kilkanaście, które lubi szczególnie, a na których usłyszenie Państwo czekają. Od Chciałbym, przez La Boheme, po Moją miłość największą.

<https://filharmonia.opole.pl/wydarzenia/michal-bajor-recital-piosenki-ktore-lubie/>

Centrum Wystawienniczo Kongresowe

Resonance 2025 w CWK

06.12.2025 g. 18:00

Centrum zaprasza na drugą edycję Resonance - wyjątkowe wydarzenie muzyczne!

To wydarzenie kreujące przestrzeń dla ludzi szukających autentycznego doświadczania muzyki elektronicznej. Tej nocy przeżyjemy industrialne wnętrze Centrum Wystawienniczo-



Kongresowego w Opolu, o surowej architekturze betonu i szkła. Wyjątkowe miejsce, doskonałe nagłośnienie połączone w idealnej harmonii z efektami świetlnymi zagwarantuje nam zintensyfikowane doświadczenia muzyczne. W mroku, poczujecie swobodę tańca i nieograniczonego wyrażania siebie. Tworzymy ten festiwal z myślą o osobach odnajdujących w muzyce elektronicznej coś więcej niż tylko rytm – dla tych, którzy jak my czują, że to forma wspólnego przeżywania.

<https://www.facebook.com/events/1327874401822382>

Kawiarnia społeczna OPO

Herbert Kameralnie - Czesław Mozil w OPO

14.12.2025 g. 19:00

Herbert Kameralnie to program złożony z utworów stworzonych do wierszy Zbigniewa Herberta, wykonywanych przez Czesława Mozila, Sonos Kwartet oraz autora aranżacji - Miłosza Wośko.

Wśród tytułów, które usłyszymy, znajdują się m.in. Pan Cogito o Cnocie, Śmierć Lwa i Przysięga.

Wiersze Herberta - mające zazwyczaj postać wiersza białego - inspirowały do rozbudowanych form, nietypowych rozwiązań kompozycyjnych i aranżacyjnych, co powoduje, że mamy do czynienia z przedsięwzięciem na granicy teatru.

Wrażliwość i estetyka muzyczna Czesława znakomicie wpisuje się w tę formułę, a kwartet Sonos (Marta Huget-Skiba - skrzypce, Małgorzata Hlawsa - flet, Anna Grzybala - altówka oraz Joanna Urbańska-Miksza - wiolonczela) daje wiele ilustracyjnych i wyrazowych możliwości. W 2024 roku artyści nagrali dwa utwory z tego programu w formie videosesji, a w 2025 roku planują zarejestrować i wydać całość.

Myśl o tym, by tworzyć i wykonywać muzykę do wierszy Herberta pojawiła się u Czesława po nagraniu przez niego płyty z poezją Czesława Miłosza. Kolejnym krokiem w realizacji tego pomysłu był udział w koncercie Herbert 3.0. w 2018 roku i w dalszych wcieleniach tego przedsięwzięcia, co inspirowało go do tworzenia kolejnych kompozycji.

W koncercie zaprezentowane zostaną także inne utwory Czesława Mozila zaaranżowane na Kwartet Sonos.

<https://www.facebook.com/events/722016754233550>



ZOMBIE...

Marcin Olszewski

ZOMBIE W BRYTYJSKIM WYDANIU

Danny Boyle (reżyseria) i Alex Garland (scenariusz) powrócili z filmową marką, która u samego zarania wzbudzała biegunowo różne emocje.

„28 dni później”

z 2002 roku to film, który nie miał szans trafić w gusta przeciętnego pozeracza popcornu nastawionego na typowe kino o zombie-apokalipsie. Rwany, chaotyczny montaż. Zabójcze tempo. Klasycznie horrorowe sceny przeplatane ekspozycją wątków opartych o zadumę nad ludzką naturą i moralnością. Dodajmy do tego swoistą teatralność części motywów, którą nietrudno odruchowo zakwalifikować jako oklepany i tani chwyt. Moim zdaniem jednak pewien patos, uwidoczniiony zwłaszcza w drugiej połowie filmu, pozwolił na lepsze nakreślenie świata, a także mentalnej przemiany protagonisty. Grany przez Cillianą Murphy’ego Jim zaczyna jako dbająca wyłącznie o własną skórę zwierzyzna łowna, lecz stopniowo zmienia się w kogoś, kto dba o bliskich i na dodatek, działa w kontrze wobec raczkującego militarnego reżimu.

Jakikolwiek osąd chcielibyśmy sformułować, z pewnością można uznać, że „28 dni później” miało to przysłowiowe „coś”. Szczególną iskrę, którą cechują się tytuły bezkompromisowe, przecierające szlaki i nade wszystko oferujące sporo więcej ponad wizualnie atrakcyjny sztafaż. Duet Boyle’a i Garlanda pokazał, że kino traktujące o zombie może być niebanalne, nie tracąc przy tym rozrywkowego komponentu.

„28 tygodni później”

jest w moim odczuciu produkcją plasującą się szczebel niżej od kultowej pierwszej części. Reżyser i zarazem współtwórca scenariusza - Juan Carlos Fresnadillo raczej rozumiał fenomen filmowego poprzednika, jednak dość istotnie spłycił wątki skupione na moralnych dylematach czy refleksji nad stopniem ingerencji władzy w sytuacjach potężnego kryzysu.



Przy wszystkich wadach, trzeba przyznać, że historia zaczyna się z przytupem. Składa bowiem obietnicę ciekawego rozegrania motywu rodzinnych więzi, testowanych w warunkach plagi złowieszczego wirusa. Potem jednak twórcy popuszczają cugła slasherowym impulsom i serwują nam kolaż coraz bardziej absurdalnych scen akcji, gdzie groteskowa przemoc i hektolitry krwi czynią z produkcji szeregowego przedstawiciela klasycznej filmowej sieczki o żywych trupach.

Jeśli więc, podobnie jak ja, byliście rozczarowani ostatnią częścią serii, mam dla was świetne wieści.

„28 lat później” wraca do korzeni serii.

Śmiało można by rzec, że mamy do czynienia nie tylko z odświeżeniem pierwotnej konwencji, ale wręcz z wywindowaniem poziomu oryginalności, tak w obszarze doboru tematów, jak i sposobu ich przedstawienia. Najnowsze dzieło wspomnianego już tandemu to produkcja, która niewątpliwie podzieliła widzów oraz recenzentów. Opinie są więc spolaryzowane bardziej niż polska rodzina przy wigilijnym stole, a w popkulturowych dyskusjach toczonych w różnych internetowych rewirach, oponenti zajadłe bronią swoich, zwykle diametralnie odmiennych racji.

Fabula najnowszej odsłony serii od początku podąża nowymi torami względem poprzednich części. O ile do tej pory ukazywano nam losy bohaterów tkwiących w epicentrum nabierającej rozpędu epidemii, tak teraz obserwujemy postaci funkcjonujące w innym kontekście. Otóż, jak sam tytuł wskazuje, od wybuchu zarazy minęło już 28 lat. Po niemal trzech dekadach plaga została opanowana właściwie w każdym zakątku globu.

Z jednym wyjątkiem.

Na wyspach brytyjskich bowiem wciąż nie udało się okiełznać wirusa. Nadal więc zbiera ona tam swoje potworne żniwo, zmieniając kolejnych nieszczęśników w ogarnięte ślepym, zwierzęcym gniewem bestie.

Akcja filmu rozgrywa się zaś w północnych rejonach Szkocji. Protagonisci - Jamie, jego syn Spike oraz Isla, żona Jamie'go, żyją w niewielkiej społeczności ocalałych na wyspie połączonej z lądem jedynie wąską groblą, cyklicznie zalewaną przez wody przyływu. Jamie to prawdziwy twardziel. Łowca, który wielokrotnie przebywał w dzicy i zjadł zęby na krwawym rozprawianiu się z zarażonymi. Dużo o nich wie i zna wiele metod radzenia sobie w wypadkach mogących przyprowadzić co bardziej płochliwą naturę o atak paniki. Jamie chce przekazać swoje doświadczenie synowi i w tym celu zabiera go we wspólną wędrówkę po stałym lądzie. Zdaje sobie sprawę z czyhających tam niebezpieczeństw, lecz wie również, że w tym bezlitosnym



świecie przetrwają wyłącznie zaradni. Jak film pokazuje, wyprawa i jej konsekwencje wywołają trzęsienie ziemi w życiu trojga wspomnianych bohaterów.

Taki jest zatem punkt startowy dzieła Danny'ego Boyle'a. Wolałbym nie zdradzać więcej, bo mogłoby to zniweczyć zabawę wszystkim tym, którzy podobnie jak ja, ignorowali wszelkie trailery i wybrali się na tę produkcję jako *tabula rasa*, chcąc jedynie zanurzyć się w tym cudownie poronionym uniwersum. Muszę przyznać, że sama historia, jej meandry oraz zaszyte w niej wolty nie oszałamiają, zarówno pod kątem oryginalności rozwiązań, jak i zniuansowania. Fabuła jest tu więc cokolwiek pretekstowa. Opiera się na kolejnych podróżach bohaterów z punktu, z którego z jakichś względów chcą dać drapaką, do miejsca, gdzie, jak im się wydaje, czeka na nich szansa na lepsze jutro, ratunek w opresji albo alternatywa wobec obecnego stanu rzeczy. To ostatnie zwykle wiąże się z rozzarowaniem, gdyż owa alternatywa finalnie kryje w sobie pułapki, stawiające pod znakiem zapytania sensowność całej brawurowej eskapady. W każdym razie, fabuła tworzy tu przede wszystkim pewne ramy dla naświetlania przez twórców o nieco ciekawszych elementach produkcji.

Po pierwsze, bohaterowie.

Synergia scenariopisarskich oraz aktorskich możliwości pozwoliła na stworzenie protagonistów, których losy po prostu chce się śledzić. Jamie emanuje charyzmą i męską siłą. Jest stanowczy, zaradny i diabelnie sprawny w starciu z zarażonymi. Przy tym wszystkim jednak jego odwaga nie przeradza się w brawurę. Potrafi bowiem ocenić ryzyko i wycofać się, jeżeli natrafi na wyzwanie, które może stać się śmiertelnym zagrożeniem dla niego oraz dla jego syna. Dowodzi tego choćby fenomenalna i naładowana adrenaliną scena ucieczki przed alfą, inteligentniejszą i zarazem potężniejszą odmianą zombie.

Jamie jest z pewnością surowym i wymagającym ojcem. Nie pozwala na taryfę ulgową, jeśli idzie o terenowe szkolenie swojej pociechy. Każe patrzeć na to, co odstręczające. Uczy jakie chwytły stosować, by zyskać przewagę. Wprowadza syna w rzeczywistość, w której koszmara stał się codziennością, a niebezpieczeństwo czai się w każdym zakamarku. Jednocześnie Jamie bez wątplenia bardzo kocha Spike'a. Niejednokrotnie widać, że pod pancerzem archetypicznie męskich cech kryją się niemałe pokłady czułości i zrozumienia dla syna. Jamie na pewnym poziomie zatem empatyzuje ze Spike'em, ponieważ pamięta czasy, kiedy przechodził podobną drogę. Stawał przed podobnymi trudnościami, a bezwzględne realia równie szybko zmusiły go do porzucenia dziecięcej naiwności.

Spike to z kolei postać, w której ścierają się ze sobą przeciwstawne żywioły. Chce być jak jego tata. Pragnie więc stać się łowcą, wojownikiem. Kimś, kto przemierza dzikie ostępy i, jeśli trzeba, sprawnie radzi sobie w boju. Niestety Spike wciąż pod wieloma względami jest



bezbronnym dzieckiem. Przerazają go zatem zarażeni, razem ze swoją drapieżną naturą i niepohamowaną wściekłością. Obserwujemy, jak napawa go grozą okrucieństwo świata, po którym oprowadza go Jamie. Nie jest w stanie, przynajmniej na początku swej drogi, pogodzić się z obrazami makabry, skrajnego zezwierzęcania i bestialstwa. Raz po raz musi zatem zabijać resztki złudzeń po to, by być w stanie dorównać swojemu mentorowi.

Z drugiej strony jednak Spike przez cały czas jest mocno związany z nieuleczalnie chorą matką. Chce się nią opiekować, być choćby nikłą pociechą w cierpieniu, jakiego doświadcza. Ponadto desperacko chwytą się każdej szansy na znalezienie lekarstwa na chorobę toczącą Isłę. Dla skomplikowania tego obrazu, warto dodać, że działania chłopca są wpisane w konflikt rozgrywający się pomiędzy jego rodzicami. Spike przez cały czas jest stawiany przed koniecznością dokonania wyboru. Podążyć za ojcem? Czy może jednak spróbować uratować mamę, której życie gaśnie na jego oczach. Bohater w końcu decyduje się na jedną ze ścieżek i, jak pokazuje druga połowa filmu, decyzja ta wywołuje kaskadę szalonych wydarzeń, po których drzwi do starego życia nigdy już nie staną otworem.

Isla to postać, która kradnie niemal każdą scenę ze swym udziałem. Wnosi do filmu swego rodzaju ciepło i bez troskę. Jest to dość paradoksalne, zważywszy na fakt, że bohaterka jest terminalnie chora, co film sygnalizuje właściwie od samego początku. Żona Jamie'go, w przeciwieństwie do niego, wciąż potrafi żartować, dopatrywać się komizmu tam, gdzie inni widzieliby jedynie ponure realia codzienności. Isla jest także osobą niezwykle empatyczną. Apokalipsa zombie nie wyzwała jej z pierwiastka pewnej elementarnej przyzwoitości. Do tego, kobieta jest dobrą i czułą matką. Jest w stanie wniknąć w złożony świat uczuć Spike'a i zrozumieć go o wiele lepiej niż Jamie. Momenty interakcji Isły z synem to bodaj jedne z najznakomitszych w całej produkcji. Są zabawne i pełne ujmującej zawadiackości, ale równocześnie potrafią chwycić za serce i sprawić, że oglądamy na ekranie jedną z wybitniejszych zrealizowanych filmowych relacji matki z dzieckiem.

Doktor Kelson to postać, której po prostu trzeba poświęcić trochę uwagi. Wybornie grany przez Ralphi Fiennes'a, jest niejako alternatywną wersją Kurtza z „Jądra ciemności”. Z zawodu lekarz, człowiek kierujący się głębokim humanizmem i bohater, który bodaj jako jedyny stara się zrozumieć naturę plagi. Zarażonych nie postrzega więc wyłącznie przez pryzmat stwarzanego przez nich zagrożenia. Widzi w nich ludzi, na których spadło nieszczęście, choroba, która nie jest klątwą przemieniającą pechowców w bezrozumne bestie, ale poddającym się medycznej analizie, niedostatecznie zbadanym procesem. Doktor Kelson jest z pewnością najbardziej ekscentrycznym spośród wszystkich obecnych w filmie bohaterów. W zasadzie wszystko, co z nim związane jest dziwne, poczynając od jego frenetycznego i z pozoru nielogicznego postępowania, a kończąc na cudacznej i zarazem budzącej grozę twierdzy, jaką stworzył sobie, by na dobre zniknąć z świata przed oczu. Warto dodać, że doktor Kelson jest przez mieszkańców



rodzimej społeczności Jamie'go i Spike'a uznawany za postać rodem ludowych podań. To w mniemaniu innych ktoś na poły mityczny. Ktoś, o kim nie wypada mówić głośno i kogo należy za wszelką cenę unikać.

W tym punkcie należy zaznaczyć, że wszyscy aktorzy stają na wysokości zadania. Największe wrażenie jednak zrobił na mnie wcielający się w rolę Spike'a, Alfie Williams. Młodziutki artysta pokazał swoim występem, że drzemie w nim ogromny talent oraz charyzma, ani na jotę nie odstające od możliwości takich wiarusów przemysłu filmowego, jak choćby Ralph Fiennes.

Prócz rysów psychologicznych bohaterów, nęcąca jest także kreacja świata.

Rzeczywistość zobrazowana w najnowszym dziele Danny'ego Boyle'a jest na swój sposób intrygująca. Oczywiście, nadal mamy do czynienia z opowieścią o upadku cywilizacji i ludziach usiłujących poradzić sobie w warunkach, w których spacerek może zakończyć się ucieczką przed hordą zombiaków. Sęk jednak w tym, że „28 lat później” ma swój charakterystyczny, chciałoby się rzec, brytyjski sznyt. Powodami tego stanu rzeczy bez wątpienia są umiejscowienie akcji, model działania samych zarażonych, a także ich wewnętrzne zróżnicowanie.

Pamiętając o wymienionych aspektach produkcji, nie wolno tracić z pola widzenia warstwy technicznej. Mam tu na myśli przede wszystkim oryginalny, chaotyczny montaż, a zatem to, co stało się kluczowym wyróżnikiem serii. Ujęcia następują po sobie raptownie. Widoki rozciągających się po aż horyzont plenerów przeplatane są z minimalistycznym wyławianiem drobnych elementów otoczenia. Bohaterowie są ukazywani w sposób dość nieoczywisty, zaś kamera zdaje się często nie nadążać za szaleńczym tempem akcji. Efektem jest przedstawianie historii w sposób nierzadko przywołujący na myśl wrzuconą na social media naprędce skleconą relację video. Tego rodzaju formalny zabieg jest niewątpliwie odważny i świadczy o tym, że twórcy, zwłaszcza Danny Boyle, podchodzą do kreacji swego dzieła bardzo samoświadomie.

Naturalnie, jest też druga strona medalu.

Wielu widzów odbiera opisany wyżej styl jako gwałt na sztuce filmowej i rozwiązanie, które męczy, dezorientuje, generalnie psując kinowe doświadczenie. Cóż, w tym przypadku wszystko rozbija się o subiektywny odbiór. Dla mnie stylistyka serii tworzonej pod kierownictwem Danny'ego Boyle'a, od samego początku wydawała się pociągająca, choć przyznaję że, szczególnie w ostatniej odsłonie serii, tworzy ona wysoki próg wejścia dla tych, którzy chcieliby prostej rozrywki opartej o prucie z karabinu maszynowego do kohorty żywych trupów.

Nie zapominajmy jednak, że „28 lat później” to także, mimo oryginalnych tricków montażowych czy operatorskich, świetne kino gatunkowe. Dostajemy więc mrowie scen akcji,



podczas których bohaterowie zaciekle walczą z zarażonymi albo, gdy wróg zaczyna mieć absurdalną liczebną przewagę, salwują się ucieczką. To wszystko natomiast dzieje się w na tyle różnorodnych sceneriach i z tak imponującym natężeniem kreatywnych pomysłów, że każdą z opisywanych tu scen śledziłem z zapartym tchem. Trzeba bowiem przyznać, że Danny Boyle potrafi zadbać o zbudowanie napięcia oraz dalsze podlewanie go kolejnymi, wbijającymi w fotel sekwencjami. Innowacją w obrębie *lore* stworzonego świata jest wprowadzenie nowej odmiany zarażonych, czyli tzw. alf. Alf, jak już wspomniałem, są silniejsze, wytrzymalsze i bystrzejsze od zwykłych zombiaków, którym zresztą przewodzą, wywołując w nich niejako naturalny odruch posłuszeństwa. Muszę przyznać, że wszystkie sceny z podrasowaną wersją zarażonych to absolutny majstersztyk. Impet i bezwzględność tych bestii, jak również strach, który wzbudzają w bohaterach, sprawiają że to z kolei my, widzowie, drżymy o kruche życia Jamie'go, Spike'a oraz Isly.

Co istotne, „28 lat później” nie jest pozbawione innego charakterystycznego elementu pierwszej części, a zatem skrytej pod efektownym kostiumem, refleksji nad wątkami o znaczeniu uniwersalnym. Trzecia odsłona serii, jest w tym wymiarze poświęcona tematyce śmierci. Można zatem powiedzieć, że „memento mori”, to sentencja, która od pierwszych minut seansu przyświeca opowiadanej w filmie historii. Oczywiście produkcja nie ogranicza się do banalnego, fatalistycznego wniosku, że nasz czas na tym świecie jest ograniczony, lecz eksponuje o wiele bardziej zniuansowaną zadumę nad istotą śmierci, tym, czym ona właściwie jest i jakie są jej granice. Warto dodać, że katalizatorem owej bardziej refleksyjnej, skłaniającej do interpretacji warstwy dzieła Danny'ego Boyle'a jest nie kto inny, jak opisany wyżej Doktor Kelson. To właśnie on z całym swym nimbem ekscentrycznego mędrca zadaje szereg pytań podważających nasze dotychczasowe postrzeganie tego, co automatycznie utożsamiamy z kresem życia. Bohater grany przez Ralphi Fiennes'a wybija pozostałe postaci, a także nas, widzów, z przeświadczenia o rzekomo niepodważalnym zrozumieniu reguł gry rządzących światem przedstawionym w filmie. Kelson jako jedyny ma odwagę podawać w wątpliwość przekonanie, zgodnie z którym w zarażonych nie ma już pierwotnej świadomości, ponieważ wirus sprawia, że potwornieje nie tylko wygląd, ale też dusza, a więc sam rdzeń osobowości nieszczęśnika, który dostał się we władanie zarazy.

Słowem podsumowania chciałbym odruchowo zarekomendować „28 lat później”

i zawyrokować, że to dzieło genialne, monumentalne, a do tego zasługujące na uwagę każdego widza. Cóż, o ile osobiście uważam, że górnolotne epitety jak najbardziej pasują do najświeższej produkcji Danny'ego Boyle'a, to jednak nie mogę z czystym sumieniem zapewnić, że film trafi w gusta przeciętnego widza. Na pewno jednak trzecia część serii jest dziełem, z którym naprawdę warto się zapoznać, choćby tylko dla zasmakowania nieszablonowego stylu brytyjskiego reżysera i poznania jednego z oryginalniejszych popkulturowych uniwersów skupionych na motywie zombie-apokalipsy.



Zenon Chudek

W ramach mojej rubryki

„WARTO RZUCIĆ OKIEM”

zamierzam przedstawiać mniej znane, a ciekawe miejsca w ukochanej przeze mnie Italii.

Dzisiaj chciałbym zachęcić czytelników do odwiedzenia dwóch z największych atrakcji przemierzanego przez nas Regionu Friuli.

Na wybrzeżu Adriatyku, na obmywanej jego falami skale w zatoce Triestu znajduje się malowniczy

Castello di Miramare.

Został on wzniesiony w 1860 roku na życzenie Maksymiliana Habsburga brata cesarza austro-węgierskiego Franciszka Józefa. Śnieżnobiały, otoczony 22 - hektarowym wspaniałym parkiem, jest prawdziwym klejnotem północnego Adriatyku. Jego romantyczny, wręcz bajkowy wygląd klóci się jednak z legendą, według której każdy kto spędzi w nim noc - źle skończy.

To złowieszcze przekonanie ma swoje źródło w historii zamku.

Maksymilian mieszkał w nim ze swą żoną Carlottą jedynie niecałe cztery lata, po czym popłynął do dalekiego Meksyku by objąć tam tron cesarski. Carlotta powróciła do Miramare trzy lata później, natomiast jej mąż pozostał w Meksyku, gdzie w następnym roku został rozstrzelany przez rewolucjonistów. Carlotta na wieść o tym postradała zmysły a zamek stał się jej więzieniem.

Nie lepszy los spotkał innego lokatora zamku Amadeo z rodu Savoya, który mieszkał tu w latach 30-tych XX wieku. Amadeo wyruszył do Etiopii by zostać wicekrólem tego zajętego przez Mussoliniego kraju, po czym po klęsce Italii zmarł w tamtejszym więzieniu.

Wiele osób poprzestaje na podziwianiu tej wspaniałej budowli z zewnątrz, warto jednak wejść do środka (ale nie zostawać na noc!) by móc podziwiać niezwykle ciekawie urządzone jej sale.



Wśród nich sypialnię Maksymiliana z wystrojem na wzór kabiny okrętowej, bibliotekę z pięknymi szafami na książki, salę muzyki, wielką salę tronową czy też salę monarchów z portretami władców europejskich. Jest tu także wspaniała klatka schodowa oraz stolik, na którym Maksymilian podpisał akt przyjęcia korony Meksyku, a więc swój wyrok śmierci. Żeby dojechać do Castello di Miramare należy zjechać z autostrady Torino-Trieste zjazdem na Triest i dalej kierować się w stronę tego miasta.

Drugie miejsce, do którego chciałbym dzisiaj zaprosić jest oddalone od Miramare o zaledwie 13 km, jednak podróż tam zabierze prawie pół godziny. Tak niewielki dystans a jakie zupełnie inne „okoliczności przyrody”!

Obecnie znajdujemy się w sercu Carso,

czyli pasma wzgórz wapiennych rozciągających się poza granice Italii do Słowenii i Chorwacji. Mnóstwo tu grot, podziemnych jaskiń i tzw. dolin, czyli głębokich rozpadlin. Połączenie kilku „dolin” nazywa się „foibe”. Wiele z tych przepastnych otchłani stało się miejscem kaźni tysięcy Włochów, którzy zamieszkiwali tereny obecnej Słowenii oraz Istrii. W ostatnich latach II wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu byli oni żywcem wrzucani do tych czeluści przez partyzantów jugosłowiańskich. Przez bardzo długi czas nie wolno było o tym w Itali pisać, dopiero w ostatnich latach zaczęto czcić ofiary tej zbrodni. Wielu mieszkańców dawnej Jugosławii jest nadal wrogo do tego nastawionych. Przypomina to bardzo niezagojone rany narodów polskiego i ukraińskiego. Wracając jednak do przyjemnych spraw: jesteśmy obecnie w miejscowości Monrupino, gdzie znajduje się podziemna Grotta del Gigante, obejmująca największą na świecie salę (wpisana do Księgi Rekordów Guinnessa) o długości 280 m, szerokości prawie 77 m i wysokości niemal 114 m. Na szlaku wiodącym przez grotę można podziwiać wspaniałe stalaktyty i stalagmity, z których niektóre posiadają swoje nazwy, na przykład „Colonna di Ruggero” o wysokości 12 m., czy „Palma”. „Colonna di Ruggero” tworzyła się, bagatelka, 200.000 lat. W grocie panuje stała temperatura ok. 11 stopni Celsjusza, warto więc odpowiednio się ubrać, no i zadbać o właściwe obuwie.

Region Carso słynie również z doskonałych win produkowanych tu ze szczepów Vitovska, Terrano, Malvasia czy Refosco. Wyjątkowo oryginalnym wytwórcą tego napoju bogów jest Josko Gravner, który zamiast beczek używa do produkcji amfor wkopanych w ziemię, sposobem starożytnych Rzymian. Warto odwiedzić jego aziendę w miejscowości Oslavia, obok Gorizii, choć zakup kilku butelek może poważnie uszczuplić zawartość portfela. Wspaniałym miejscem na posiłek mogą okazać się tzw. osmizze. Ich nazwa wywodzi się z przywileju cesarskiego z XVIII w. zezwalającego rolnikom na sprzedaż potraw sporządzanych z miejscowych produktów w ich domach w ciągu ośmiu dni. Pyszne, swojskie dania i miejscowe wino to uczta o jakiej mogliby pomarzyć nawet mieszkańcy Castello di Miramare. Przed wybraniem się do jakiejś osmizzy warto sprawdzić w Internecie, która jest w danym momencie czynna. Cesarska zasada ośmiu dni obowiązuje nadal ;)



VENI VIDI.. CHOPIN WCIĄŻ GRA

Aleksandra Jaskulska

CHOPIN WCIĄŻ GRA W NAS

XIX Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina dobiegł końca.

Warszawa znów oddychała muzyką. Przez październikowe wieczory ulice w okolicach Krakowskiego Przedmieścia rozbrzmiewały echem preludiów, etiud i nokturnów. W powietrzu unosiła się mieszanina napięcia, zachwyty i cichej modlitwy o każdy dźwięk.

XIX Konkurs Chopinowski - ten, który co pięć lat przyciąga na chwilę cały muzyczny świat do Polski - zakończył się, pozostawiając po sobie zarówno łzy wzruszenia, jak i niedosyt, który towarzyszy tylko wielkim wydarzeniom.

Pierwsza edycja konkursu odbyła się w 1927 roku z inicjatywy wybitnego pedagoga i pianisty Jerzego Żurawlewa. Od tamtej pory wydarzenie stało się symbolem muzycznej doskonałości i polskiej kultury. Konkurs organizowany jest co pięć lat przez Narodowy Instytut Fryderyka Chopina, a jego ranga z biegiem dekad tylko rosta.

Złoty medal powędrował do 27-letniego Amerykanina **Erica Lu** - pianisty, który zdaniem jurorów potrafił połączyć chłodny intelekt z poetyckim sercem. Jego Chopin był nie tyle zagrany, co - jak mówiono po koncercie finałowym - „przeżyty”.

Drugie miejsce zajął **Kevin Chen** z Kanady, którego błysk techniki kontrastował z niemal dziecięcą wrażliwością.

Na trzecim stopniu podium stanęła **Zitong Wang** z Chin, a wśród Polaków najwyżej oceniony został **Piotr Alexewicz**, zdobywca V nagrody.

Publiczność w Filharmonii Narodowej długo biła brawo - nie tylko zwycięzcom, lecz wszystkim tym, którzy mieli odwagę zmierzyć się z Chopinem. Bo na tym konkursie nie rywalizuje się



z innymi pianistami, ale z samym kompozytorem - jego duchem, wymaganiami, ciszą między nutami.

Przez trzy tygodnie stolica zmieniała rytm.

W kawiarniach rozmawiało się o interpretacjach mazurków, w taksówkach o „tych młodych z Japonii”, a w Internecie tysiące widzów komentowało każdy akord. Transmisje w TVP Kultura biły rekordy oglądalności, a w mediach społecznościowych trwała prawdziwa burza zachwyków i dyskusji.

Jednocześnie nie brakowało głosów, że organizacyjnie nie wszystko zagrało idealnie - zbyt długie przerwy, zbyt mało biletów, zbyt ciasna przestrzeń dla gości. Ale może to część uroku Konkursu Chopinowskiego? Bo ten konkurs, jak jego patron, nigdy nie jest do końca doskonały. Jest ludzki - piękny właśnie przez swoje niedoskonałości.

To, co dzieje się na tej scenie, ma znaczenie większe niż same nagrody. Każdy laureat Konkursu Chopinowskiego wchodzi do grona wybrańców - tych, którzy nie tylko potrafią grać Chopina, lecz go rozumieją. Dla młodych pianistów z całego świata Warszawa staje się miejscem inicjacji - tu odkrywają, że w muzyce klasycznej wciąż można mówić coś nowego.

A dla Polski? To potwierdzenie, że jesteśmy strażnikami pewnego dziedzictwa - muzyki, która uczy nas słuchać sercem.

Kiedy wybrzmiał finałowy koncert, a światła Filharmonii powoli gasły, wśród publiczności panowała niezwykła cisza. Nie była to cisza po oklaskach - raczej cisza po doświadczeniu czegoś większego.

Konkurs się skończył, ale muzyka trwa. Bo Chopin, choć od dawna nieobecny wśród żywych, wciąż gra w nas - w dłoniach młodych pianistów, w sercach słuchaczy, w każdym cichym wieczorze, gdy dźwięk fortepianu staje się modlitwą.

Eric Lu, amerykański pianista pochodzenia chińskiego, zdobył I nagrodę tegorocznego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie, potwierdzając swoją pozycję jednego z najwybitniejszych młodych pianistów współczesności. Artysta wcześniej, dziesięć lat temu, zdobył w tym samym konkursie IV nagrodę, a jego powrót na warszawską scenę był świadectwem dojrzałości i wyjątkowej wrażliwości muzycznej. Jego interpretacje Chopina wyróżniały się połączeniem technicznej precyzji, głębi emocjonalnej i świeżości artystycznej wizji. Eric Lu zachwycał zarówno subtelnym liryzmem mazurków, jak i majestatem polonezów, a jego gra została doceniona nie tylko przez jury, ale i przez publiczność, która wielokrotnie nagradzała go owacjami na stojąco. Triumf w Konkursie Chopinowskim otwiera przed Ericiem Lu światowe sceny koncertowe i potwierdza jego rolę jako ambasadora muzyki Chopina, niosącego jej uniwersalne piękno nowym pokoleniom słuchaczy.



SZKIEŁKO I OKO, FRASZKA I KONKRET

FRASZKA

J23

„Mł” - nie Sztaudynger Lecz szczerze powiem:

Niejedna fraszka Siedzi mi w głowie

Głowa

Czy szyja rządzi? - Wie każda chłopka

Szyja bez głowy - To raczej kropka

Kropka

Życie to fraszka Po fraszce - kropka

Czytaj Ją czule - Choć czasem szopka

Szopka

Kto gardzi „szopką” Gdy handlu zmowa

Do Szopki dotrze - Spokojna głowa

Głowa...

CDN?



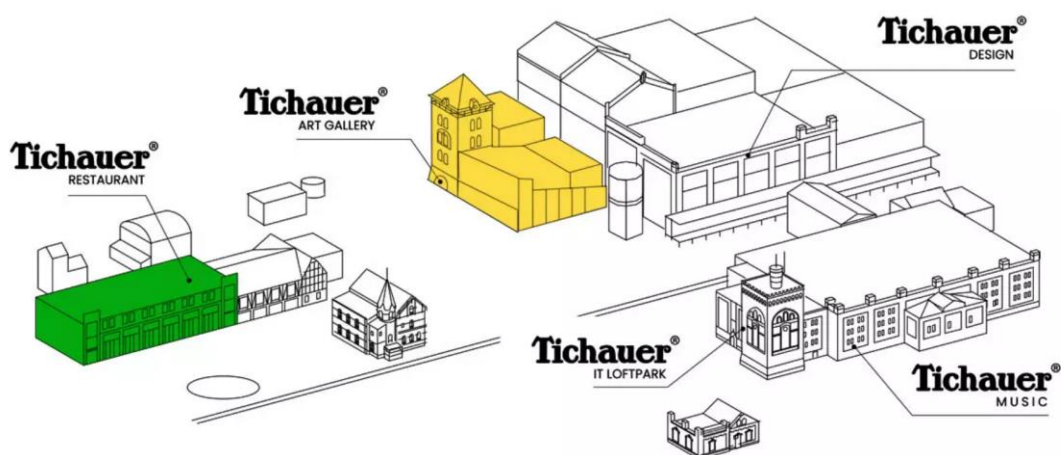
KONKRET

Sylvia Jankiewicz

TICHAUER ART GALLERY W TYCHACH

W Browarze Obywatelskim w Tychach od 24.10.2025 do 28.03.2026 trwa wystawa

„Henri Matisse”



Szczegóły i bilety na <https://tichauer.pl/project/art-gallery/>

Serdecznie zapraszamy

Dzięki uprzejmości Tichauer Art Gallery, za którą dziękuję,
na Gości czekają dwa bezpłatne bilety na wystawę.

HASŁO: IZBA NOTARIALNA W KATOWICACH



TEATR ŻELĄŻNY W KATOWICACH

Dzięki uprzejmości Żelaznego:
W każdym miesiącu czeka na Państwa po jednej bezpłatnej wejściówce
na dowolne przedstawienie

<https://www.teatrzelazny.pl/repertuar/>

HASŁO: IZBA NOTARIALNA W KATOWICACH

TEATR ŻAGŁĘBIA W SOSNOWCU



Skrócone zasady rezerwacji:

- Bilety rezerwujemy za pośrednictwem maila rezerwacje@teatrzaglebia.pl
- Po otrzymaniu rezerwacji Teatr przesyła do Państwa potwierdzenie z systemu.
- Rezerwuje dla Państwa najlepsze dostępne miejsca.
- W potwierdzeniu otrzymają Państwo nr konta, na który można przelać opłatę za bilety.
- **Bank PKO Bank Polski S.A. 58 1020 2313 0000 3002 0579 8089**
- Po zaksięgowaniu środków pracownik BOW lub Kasy prześle do Państwa bilety w wersji elektronicznej.
- W przypadku chęci dokonania rezerwacji poza godzinami biura np. weekend Teatr prosi o bezpośredni kontakt z kasą 32 266-87-66. Teatr dokona rezerwacji, prosząc o podanie nazwy firmy.
- Gdyby bilety w wersji elektronicznej nie trafiły na czas do Państwa, w każdej chwili mogą Państwo je odebrać w kasie przed spektaklem lub mailowo skontaktować się z pracownikiem biura obsługi widzów. BOW czynny w godz. 8.00-15.00.



HYDEPARK



SZAFLARSKI

Igor Frąszczak

WIZYTATOR
MTSIAHLOK

Józef Ogierski posmakował łyka taniej kawy z emaliowanego kubka wyprodukowanego w Olkuszu.

Ognisko dopalało się, lecz wciąż grzało.

Zza gór wychodziło światło poranka.

Jego koń nerwowo tupał kopytami, czekając na owies.

Z ziemi zwinął gruby pled i przygotował konia do drogi.

Na zad swojego mustanga narzucił martwe ciało zawinięte w brudny brezent i mocno je przymocował do korpusu zwierzęcia.

Ruszył.

Zapalając skręconego papierosa, spojrzał na zaśnieżone szczyty Appalachów i podążył na zachód.

Wiedział, że w Cheat Lake będzie o zmroku.

„Cholera, nie zrobiłem paginacji!” – pomyślał ponuro i ruszył dalej.

Chciał pozbyć się „niewygodnego” bagażu w siedzibie lokalnej rady izby notarialnej i porządnie wyszaleć się w miejscowym *saloon*.

Zatrzymał się i tym razem napełnił kubek podłą łyksi zakupioną w Berkley Springs. Miejsca, z którego wiózł trupa.

Ten kubek był dla niego ważny: dostał go na osiemnastkę od swojej babki Cecylii Lipskiej, dziedziczki upadłego majątku znajdującego się na południowym skraju Jury Krakowsko-Częstochowskiej. To było w czasie wojny...

Potem wszystko się zmieniło. Po wojnie była wielka bieda. Wielka emigracja. Wędrówka za chlebem.

Naukowcy szacują, że po ostatniej wojnie z terenów obecnej Polski wyemigrowało do Stanów Zjednoczonych około dwudziestu-trzydziestu tysięcy notariuszy.



Za chlebem.

Czule pogłaskał swojego mustanga po szyi. Odruchowo sprawdził, czy w sakwie, przytroczonej do siodła po prawej stronie, znajdują się jego skarby: maszyna do pisania, taśmy do maszyny, atrament, ryza papieru i... pieczętka.

Pogłaskał kaburę. Miał w niej swój ukochany rewolwer... *Peacemaker*... był tak samo ważny, jak pieczętka, odkąd przyjął angaż - w ramach działalności w samorządzie - w lokalnej izbie notarialnej w Cheat Lake ... Jako wizytator.

- Józek, kopię lat! - prezes izby notarialnej, Waldemar Gribiois, zdjął z biurka nogi odziane w zniszczone buty kowbojskie, widząc wchodzącego przybysza, który bez wahania zrzucił z barku zawinięte w brezent ciało.

Chrupnęło nieprzyjemnie po pomieszczeniu.

- Waldek, dawaj kasę i spadam - Józek nie miał ochoty na rozmowę.

- Ile?! - Waldek napełnił szklankę najtańszą *łyski* i wziął głębokiego łyka.

- Cholera...! Na plakacie z napisem „*Szaflarski WANTED! Dead or alive. Notary public in w Berkley Springs*” wyraźnie napisano wysokość wynagrodzenia... - Józek nerwowo zaczął stukać palcami po kaburze. - Dawaj sto dolców i uciekam!

- No wiesz... - Prezes spojrzał, szukając zrozumienia. - Do diaska!... składek nie płacą... Bieda w kasie... Zrozum... Dam ci dziewięćdziesiąt *dolców*, ok...?

- OK - Józek wystawił rękę, bo już bardzo chciał być w *saloon* i w pokoju na piętrze porządnie się wymoczyć w balii z gorącą wodą, ze szklaneczką *łyski*, w towarzystwie jakiejś damy.

- Ale... - w głosie prezesa Waldeka zawisła stanowczość. - Powiedz, co ten drań, Szaflarski... - wskazał na podłogę - wyrabiał w tym zapyziałym *Berkley Springs*?

Józek splunął, wyrzucając z siebie resztki tytoniu.

- Łaził po mieście z ulotkami. Ponoć - w pakiecie - proponował testament w komplecie z APD... I nie brał taksy za wnioski wieczystoksięgowe.

- Rozumiem... - Waldek pokiwał głową i wręczył Józkowi zwitek zielonych, wytartych i brudnych banknotów. - Żegnaj, a może... do zobaczenia.

Józek odwrócił się i skierował swoje kroki w stronę wyjścia z siedziby izby, lecz - niestety - następnie usłyszał wystrzał i odczuł okropny ból w plecach.

Upadł.

Stróżka krwi wypływała z jego ust.

Nad sobą zobaczył twarz prezesa, z którego ust wypływała chmura gęstego dymu.

- Dlaczego.... ? - Józek jęknął, czując, że traci przytomność.

- Bo dostałem informację z Waszyngtonu, że nie paginujesz!

KONIEC

CDN?